

g
circa scripta



587125 - 587126

Mag. St. Dr.

S.
Wy
Cu

Pr
dzi
Kr
JE
gul

Ha
flov
pr
nie,
Dof
mo
cey
ięcy

P
fig

CUDOTWORCA

S W I A T A

OPIEKA KROLESTW,
MIAST OBRONA,

Powszechny wszystkim wzywających
BOGA przez swoją przyczynę

P A T R O N

S. FRANCISZEK

X A W E R Y.

Ná Wzor wszystkim pobożnie żyjącym
przez krotkie uwagi, modlitwy, y
cnot przykłady.

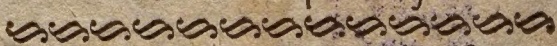
Chęcym z większym pożytkiem odprá-
wić dziełięć Piątkow

Náczest tegoż Świętego poświęconych

W Y S T A W I O N Y.

A od iednego Káplána Soc: JESU.

Zá pozwoleniem Stárlzych
do druku podány.



W K A L I S Z U

w Drukárni J. K. M. Collegium Soc: JESU

Roku Pańskiego 1765.

587126

I

PRZEMOWA

TAK Pan B O G raczył tego Świętego wielkiego Indyi Apostołá, wielkimi y częstemi cudámi wstáwić, że wyliczyć ich y opisać práwie niepodobna. Tak ci w prawdzie przystáło, áby przedziwna tego Świętego ku bliźniemu miłość w náwróceniu národow Pagańskich do Wiáry Świętey, ustáwicznemi Pan BOG nádgradzał łaskámi, żeby tak záżywoła, iáko y po śmierci XAWERY Święty pomocny był wszystkim wzywájącym BOGA przez zasługi Jego.

A że wielu do tego Świętego osobliwe zábráwwszy nábożeństwo, w całym życiu wiele łask Bożych zá Jego przyczyną doznawszy, żádali tego usilnie, áby ná pożytek y pocieche ich, sposób obszerniejszy nábożeństwa do Tego Świętego nápiśat. Czynię to chętnie, żebym, y moy własny ku Świętemu Pátronowi pokazał áffekt y nábożeństwu tak wielu dusz do niego gárnących się wygodził.

A żem tey pracy moiey wziát przykład z owych Uwag ná szóst Niedziel rozłożonych w Książeczce pod tytułem: A-

niot w Ciele Święty Gonzágá, dla te-
gom się też sposobu, którym tam sa ná-
písane, y tu trzymał. Ná każdy piątek
z dzieściu, procz modlitwy, nápiśałem tá-
ka uwagę, oraz punkt żywota Świętego
XAWEREGO nabożnie wspomináac. Przy-
łożyłem potym do káżdęy uwagi, trzy krót-
kie á znakomite powieści Świętego XA-
WEREGO do tżyżé máteryi służące, áby
te same káždemu były nieciákim práwidłem
do twiczenia się w tcy cnocie, która w kro-
tkich słowach tenże Święty do dłuższy i e-
dnak uwagi y rozmyślenia podał, y która
sobie káždy tym miłsza czynić powinien,
im skutecznieysza z Jęgo Świętych słow,
iáko práwidet iákich, do których on tákże
życie swoje y obyczáie stosował, będzie
miał do niey pobudkę.

Niepowtarzam tu tych przesłrog, kto-
re w tántey książeczce zokolicznosci tá-
kowych uwag sa położone, (ktoreby się y
do tych moich zgodzić mogły) bo książę-
czka tá tak się już zagęścila, że u wszy-
stkich jest wręku, á zátym z niey káždy
może mieć objaśnienie.

Mnie ná tym dosyć, że iáko zá nay-
pierwszy założyłem io sobie koniec, ábym
ta licha práca moia był wdzięczen tak
wiele lásk Bożych przez tego Świętego o-
trzy-

trzymających, tak też abyśmy się tym cieszyli
że nie jedną duszą światobliwości chci-
wa, też pracę moję przyimie, y już czy-
taniem, już rozmyślaniem, pobudzać się
będzie do większego ku temu Świętemu
nabożeństwu, cnot Jego naśladowa-
nia; y innych pobożnego życia
przykładów.



IN-

INFORMACYA

DEcenná, czyli Nábożeństwo dzieściopiatkowe do Świętego XAWEREGO, zaczęło się z tej przyczyny. W Domu Świętego XAWEREGO w Zamku Návárry, XAWIER názwanym, krwią się pocit w Piatek Krucyfix, gdy Święty Apostolskim się w Indyách oblerwał potem. Więc ná uszanowanie JEZUSA cierpiacego w Piatek, Piatki: ná pámíatkę zás, 10. Lat, które ná Missyi w Indyách przepędził Święty XAWERY, 10. Piatkow obrane, w któreby trzeba:

1. Co Piatek, spowiadać się y Komunikować.

2. Wte Piatki osobliwsze, w poście lub w czym innym uczynić umartwienie.

3. Przed Oltarzem Świętego XAWEREGO, álbo Obrazkiem, 10. pacierzy, 10. Zdrowaś Márya zmówić.

4. Nábożeństwo to złączone z zastugami Świętego XAWEREGO, ofiarować ná zwyczajne do Odpustów dośtąpienia potrzebne intencye.

5. Swoie też przelożyć potrzeby.

Może zás tę Decenne odprawić, álbo prośzac o iáką táskę álbo też zá otrzymaná dziękując.

Oy.

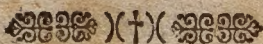
Oyciec S. Klemens XII. naypierwey
R. P. 1737. dnia 7. Czerwca na takowa
Decenne Odpusty nádat, pozwalájac tym,
którzyby w Kościołách Jezuickich przez 10.
Piatkow nieprzerwanych, albo poprzedzá-
iacych, albo następuiacych zaráz po
Swięcie, Decenne odpráwiali. Ci raz w
rok, w ieden, ktory sobie obiora, Piątek,
Odpustu zupełnego, w injsze zaś 9. Piatkow
Odpustu 7. lat y tyleż Kwádragen dostapić
moga, Też Odpusty terázniejszy szczęśli-
wie pánuacy Oyciec Swiety pono wit.

*komwentu hraboskiego wcz pp August
tyancz przy kosciele s katarzyny*



gorzka ZIOŁA

UWA-



U W A G A

Ná Pierwszy Piątek Decenny.

S W I Ę T Y,

FRANCISZEK XAWERY.

Wzor Postuszeństwa pierwszej Łasce, względem powołania do stanu życia Zakonnego.

I. **J**Ako wiele ná tym należy, áby ten stan życia obróc, do ktorego BOG woła, tak wielce jest potrzebna, ale bardzo trudna, poznać powołanie Boskie. Miłość násza własna, námiętności y chęć do uciech światowych, do sławy, bogáctw; powolność ku Rodzicom; względ ná swe urodzenie, godność, y swobodę; wszytkie, te rzeczy niby się zmowiły ná nas, żeby nam ná oczy zárzucić zástonę, ktoraby przeszkadzała do poznania tey drogi, ktorą nas BOG ma wolą prowadzić, y dla tego wielu się nas znáyduie, którzy sobie ślepo y nierozumnie stan życia odbieramy, niechcąc byc ná tym miejscu, w tym stanie y urzędzie, w którym BOG chce: przez co czasem całe życie nasze
prá.

práwie ustáwicznym będzie nieszczęściem, w którym bez prześtánku plákać y tęskliwie nárzekać będziemy. Dziwuiemy się nie raz, że człówiek, tákiey głowy, wielkiego dowcipu, znaczney godności: cokolwiek iednak zącznie, do końca nie przywiedzie, y BOG mu niebłogosławi, bo się w ten stan y urząd wdał bez powołania, y woli Jego Boskiey. Kiedy kość w ciele ludzkim nie ná swym miejscu będzie, y samá wiele cierpi, y ciáło boleć musi; tak gdy człówiek osiádzie nie ná náznáczonym od woli Boskiey miejscu, y iego wielkie gryzoty, y utrapienia czekaia, y drugich ktorzy z nim żywót wiódą: przeciwnie zaś, jeżeli jest w stanie, á w takim, wiákim BOG chce, będzie ząwsze w pokoju, wszystko mu poydzie według prággnienia iego; y błogosłáwieniestwo Boskie uprzedzi go. Takiz jest stan twoy? któż wie czy nie z tąd idą twoie kłopoty, niepokoie, ktore codziennie cierpiz, żeś się wciśnął inszą drogą do tego stanu. O Jonaszu! B O G cię posyła do Niniwy, á ty wolisz iść do Tarsu: nápadnie cię wielka náwátność, wrzucony będziesz w morze y od wielorybá pożarty. Ah! podobno prowadzić będziesz życie nieszczęśliwe, czekać będziesz złey śmierci, żyć będziesz w ustáwicznych gryzotách, á umierać w grzechu, przeto, żeś się

się nie puścił tą drogą, którą cię BOG chciał prowadzić.

2. Nie zawsze BOG tym sposobem, tak iawnie woła, i jakim powołał Mátewiá y Páwła Świętego, bo ten jest bieg niezwyčajney Opátrności Jego. Często to powołanie od nie wielkiej rzeczy zawiśło: Są iedni, których iako powołanie, tak y zbawienie zawiśło, ná iednym uczynku wiáry ábo odwagi. Wola Boská jest do tych czas zawiieszona; y dopiero w ten czas przystáie ná ten uczynek, gdy się stánie, czyni wyrok w ten sposób: Jeżeli tá olobá będzie mi wierna w tey okoliczności: ieżeli się sprzeciwi tey pokusie: ieżeli pomoże sobie do tey łáski: ieżeli wybaczy tę krzywdę; ieżeli otrzyma to nád sobą zwycięstwo: powołam ją, y będzie zbawioną. A tak woła, która byłá iakoby zawiieszona, stáie się pewną y skuteczną, gdy się sposób záłożony wypełni. Są też drudzy, których powołanie zawiśło ná iedney szklenicy wody dáney ubogiemu, ná słuchaniu iedney Mízy Świętey, iednego Kazánia, ná iednym dobrej Xiążki czytaniu, ná iednym zwycięstwie otrzymanym swojej námiętności, ábo iákiej podobney rzeczy; iako to znáydziemy w żywotách Świętych. A kto by temu wierzył? żeby ten początek miał być powołania, y dálszych łásk, które

czeka-

BOG czekáły Świętego XAWEREGO. Rozmowy, które miewał w Paryżu z Świętym IGNACYM; posłuszeństwo, które mu zaraz oddawał; Náмовы zbáwienie y uwagi, któremi go záchęcał; ćwiczenia duchowne, które w osobności potym pod rządem Jego odpráwiał; śluby, które z nim ná gorze Męczeńnikow (tak nazwanej) przed Obrázem Nayświętszey PANNY, ná służbę Boską się oddawszy, czynił; były początkiem y skutkiem tak odważnego Duchá, dálszey Świętobliwości. Ze się stał Apostołem Indyi, że opowiadał, czynił y cierpiął wielkie rzeczy; y że BOG z niego uczynił naczynie wybrane, aby Imię Jego nosił po całej ziemi, nie co innego było przyczyną, tylko że poszedł zá głosem powołania Boskiego, y że był posłusznym tej pierwszej łasce. O iako rzecz jest potrzebna być wiernym powołaniu, gdy kogo z nas BOG woła; słuchając Oycow Duchownych, którzy w tej mierze są Námiestnikami Jego, a nie odkładając, iść zá tym światłem, które nam pokazuje wolą Boską. Odkładać bowiem y czynić przewłókę, niebezpieczna; czasem ieden moment dosyć jest, abyś stracił okazję zbawienia, które nigdy nie odzyskasz. Jeżeli cię dziś BOG woła. któż wie czy intro będzie mówił. Nayzczęśliwsi słudzy, którzy

rzy czuiał y otwieriał drzwi Pánu swemu gdy zakówáce. Pospolity to obyczaj Boski: milczy BOG, skoro przemowi, kryje się potym, skoro już szukał: oddála się, jeżeli już wołał; porzuca dłuze, kołátáwszy długo do serca: gárdzi, ponieważ nim gárdzą, karze ná koniec, ták długo wycierpiawszy. O Jeruzalem! porzuci cię BOG, boś nie poznało czasu nawiedzenia twego przeniosá do kogo innego to Krolestwo łáski y miłości, do którego, ty w niś niechcesz.

3. Ale to jest naywiększa, że od powołania do pewnego stánu zbáwienie własne záwiśło. Głos Boski, jest to ták wielka łáská, że niezliczoná liczbę łásk w sobie zámyka: A iák powołania Boskiego uchybisz, wszystkie cię te Łáski niepochybnie miná. Gdyby ten człowiek, który teraz ná tym urzędzie, y w tym stánie, świątobliwie żyje, był ná inszym mieyscu, podobnoby z niego był zły Chrześciánin, á teraz go w stánie swoim Łáská Boża strzeże, y od wielu grzechow broni. O iák wiele ma sposobow do zbáwienia! A te wszystkie mu BOG do stánu Jego przywiązał. Drugi zaś sprzeciwił się y nie poszedł táz drogá, którą go BOG prowadzić chciał, dla tego też wyszedł z porządku opátrznosci, którą chciał mieć o nim, gotuiąc mu łáski niezwy-
czáy-

czáy-
trzn
stki
moż
dzie
ten
tego
dzic
my
Czo
wie
opi
wie
nyn
wie
dny
ny
dek
cob
z le
záp

Zna
FR
Z

N
gdz

czáyne; y wszedł tylko w pospolitą opá-
 trzność, biorąc same zwyczajne wízy-
 ftkim Łáski, z ktoremi, to prawdá, że
 może być zbáwiony, ále zbáwion nie bę-
 dzie, álbo z wielką trudnością. Gdyby
 ten tak wielki Święty ná námowy Świę-
 tego Ignácego, był ufzy zámknął, což są-
 dzić, ná co by był wyszedł XAWERY,
 my go teraz widzimy ná Ołtarzách,
 Czcimy go w Obrázách zá Świętego y
 wielkiego Cudotworcę! wzywamy iego
 opieki, áh podobnoby ten XAWERY
 wiecznie był nieszczęśliwym y potępio-
 nym, gdyby się był tey pierwszey zbá-
 wienia drogi nie trzymał, do ktorey za-
 dnym przykazaniem Boskim przyciśnio-
 ny nie był, á BOG iá chciał mieć zá śrzó-
 dek do dostąpienia tey tak wielkiej Swią-
 tobliwości, y zbáwienia. Ah iák śnádnó
 z ledtłszy z tey drogi, w przepaść wieczną
 zápásć mogę!

*Znákomite powieści z Listów Świętego
 FRANCISZKA XAWEREGO y różnych
 Jego Pisma wyiete służące do twiczenia
 się w cnocie dopiero wspomnioney.*

Nle znaydą pokoiu, gdzie pokoiu nie mász,
 osobliwie ci, ktorzy tam pociągają BOGA;
 gdzie sami chcą, niechcąc iám iść, gdzie iáb
 BOG

Uwaga.

7
BOG woła. Święty XAWERY w Księdze 3.
Liście 2.

Z każde małz wyciągac szczęśliwych powodow y spokojnego życia, tylko z błogosławieństwa BOGA twego. To zaś błogosławieństwo, iako y inne łaski, BOG przywieszuie do powołania: wszystkie te nie pochybnie cię czekają, iak powołania Boskiego nie uchybisz

Kościół Boży iest to ciało, ktorego Chrystus iest Głową, a my członkami Jego. Miał wszystkie, powinności różne, lubo ich ieden Duch ożywia. Dobroć y doskonałość każdego członka w tym iest, aby zostawał na tym miejscu, gdzie go BOG osadził, y czynił to, co czynić powinien. Gdyby ręką chciała czynić, co oko powinno czynić, te dwie części ciała pomieszalyby piękny porządek y ułożenie członkow, a nie będąc na swym miejscu, były by bez życia tak dalece, żeby ie odciąć potrzebą. Y to iest podobieństwo S. Pawła.

Toż się dzieie z nami ludźmi: nóżnaczył nam wszystkim BOG iedno miejsce, ieden urząd w Kościele swoim, y przywiał łaski do tego, w którym nas chce mieć stanie. Szczęśliwyś iezeli już iestes w pewnym z woli Boskiey stanie; a iezeli nie? staray się abyś sobie iaką bezpieczną drogę obrał. Kto ma znaczne towá.

row
dy
žen
brze
dob
mie
mo
Por
nie
tec

Wym
niu
nie

O

a i
na
kał
a z
iwa
cze
gło
rch
wá
sam
fere

rowary, myśli, iákoby ie dobrze bez szkody przeprowadził. Dobrze w stanie małżeńskim ále w beżennym lepiey; dobrze w świeckim, ále lepiey w Zákonnym, dobry przewoz w łódce, ale lepiży w promie; á naylepiey y naybeśpieczniej ná most: iáko BOG komu do tercá poda. Pomiárkuy się z siłą twoią, a przepraw się nie iák możesz, ále iák ci łatwiey y pożyteczniej do zbawienia.

Wystrzegay się ząwśze zwłoki w wykonaniu rzeczy, choć też y matey y od BOGA nie przykazány, lubo w służbie Boskiej nie iest máła rzecz co się zda byđż máła. S. XAWERY w Księdze

4. Listow.

OD dawnegoż czasu BOG cię woła, á byś odmienił życie, porzucił grzech; á iemu się oddał? á iákaż to wierność y ná glos Boski prędkość? to będzie czekał przy drzwiách tercá twego JEZUS? á záz on nie iest twoim Pánem? Co zá śwawola tego sługi, ná ktorego Pán musi czekać! Jáka bezbożność, wybić sobie z głowy myśl dobrą, z Niebá zesłáne nátrchnienie, y rzucić podnogi Kręw Jezusową? ahi! nieszczęśliwa tá Duszá, która tym samym woli w łobie mieć czartá, że do tercá nie pufacza Jezusa. Ktoż

Ktoż ci przeszkadza? co ci trudność czyni? Młodość, czas wszelkiej uciechy; fortuną y szczęście; płacz Krewnych, Rodziców &c. Moy BOZE! iako ten wzgląd wielce ludziom szkodzi. Alboż to nie-trzebá sobie gwałtu czynić, żeby być zbawionym? Alboż nie w trudnych rzeczách wydać się miłość ku Bogu? Czyliż nie lepiej poszarpać teraz wszystkie więzy ciążą y krwi, porzucić uciechy, niżeli bydź wiecznie w boleściach y mękách? Wszystko to ząwisto ná dobrej y prędkiej odwadze. Pilność ząwśze czyni rzeczy łatwe y w naywiększych dziełách.

Mowisz, że cię nic nie nagli? Wszystko cię nagli. Bog, który ci grozi, sumnienie, które cię trapi; świat, który cię zdradza; czas, który ucieka, śmierć y wieczność, która się zbliża; głos Káznodzieyski, przestrogi Spowiedników, czytanie Ksiąg nabożnych, przykład ludzi dobrych; O! iák wiele świadków, którzy przeciwko tobie stawać będą, osobiwie przy śmierci y ná Sądzie Boskim!

Proszę cię, ábyś się áni-do pospolitých świátowemu życiu zwyczajów nie wracał, áni też szczegulnego iakiego innego przed się nie brał umysłu, twemu powołaniu przeciwnego S. LAWERY w Księdzie 1. Liście 3.

Trze-

TRzebá wierzyć, álbo Chrystusowi álbo światu: Co zá porównanie iednego z drugim? Kto mędrszy, y kto ci życzliwiey porádzić może? Kto cię więcey miłue? Pewna to, co Chrystus mowi: nie pewna co świat powiáda; lepiey przy Chrystusie y Jego rozsádku zostáć, á zá rozumieniem ludzi światá tego niechodzić. To czyniáć, wygrasz; á rozum światá tego obálisz.

Jeżeli do wszystkich ludzi obyczajów chcesz się stosować, trzebá żebyś co godziná był odmiennym, żebyś ná każdy wiátr mógł zágle rozwiiáć, żebyś się wszystkich stał niewolnikiem, y tyle rázy odmieniał służbę twoię, ile rázy nowy wiátr záwieie. Tákim jeżeli jesteś, szukay sobie mieyscá ná igrzyskach, ábyś się pátrzącym mógł spodobáć; nie ná osobności, gdzie się trzebá Bogu, nie ludziom podobáć. Tákowe mieysce iest ci przyzwoitsze, niż drugie.

Ná sádzie Boskim czyliż przyimá tę wymówkę? iż dla tego żebyś się był podobáł światu, żebyś żył w wygodách y roskoszách, przy dostáckách y dostoiénstwie, musiałeś odstąpić służby Chrystusowey. Ah! podobno dla tego samego potępiony będziesz, żeś większy miał wzgląd ná świat niż ná Chrystusa.

MODLITWA.

Na pierwszy Piątek.

Bądź uczczony na wieki JEZU Krolu Męczennikow y Apostołow, ofiarę na górze Kalwaryi wypełniający, y Świętych Męczennikow fundujący, przez zasługi Świętego XAWEREGO, który na górze Męczennikow służbę twoję z Świętym IGNACYM przyjął, a potym chęcią był Męczennikiem, rzeczą Apostołem; a day mi tę łaskę, aby, kiedy nie godzienem w nawracaniu ludzi do ciebie, naśladować Świętego XAWEREGO, przynajmniey nikomu do potępienia y grzechu żebym nie był okazyą.

MATKO Najsświętsza Boska, Krolowa MM. bądź pochwalona z Świętym XAWERYM, który przed Obrazem Twoim BOGU się na cierpienie y Apostolski poświęcił urząd, upros mi miłość boleści twoich y pamięć na nie.

Święty XAWERY, winiszując, żeś obowiązał się BOGU na miłość bliźniego, która nie może bydz większa, iako ich do zbawienia przywodzić, dla tey pragnąłeś bydz Męczennikiem szukając śmierci między dzikimi Pogan narodami, proszę cię udzieli mi tyle żarliwości ku zbawieniu memu własnemu, żebym

bym się strzegł zgubić wiecznie duszy
moiey. Proszę cię też ábyś mi upro-
sił (tu wyrázić, o iáską ci idzie rzecz.)

10. Pacierzy. 10. Zdrowáś Márya:

U W A G A

Ná drugi Piątek Decenny.

S. FRANCISZEK XAWERY

Wzor czystości ciáta y duszy w niewin-
ności życia.

1. CZłowiek nigdy nie potráfi rządzić
swemi námiętnościami, ieżeli to-
bie nie podbiie własnego ciáta. Nay-
pierwszą ofiarę trzeba oddać BOGU,
gdy się ná usługę Jego poświęcamy, po-
rzucáiąc życie zmyślné y cielesné. Ci
ktorzy żyją według ciáta, iako mówi
Święty Páweł, to iest, ktorzy się stáráią,
áby się podobác ciátu, áby mu wygadzáć,
nie mogą się podobác BOGU. Świę-
ty Franciszek XAWERY utrzymał czy-
stość ciáta swego, y między tak wiele
niebepieczestw, w ktorych się młodzi
znáyduią w pórzrodku uciech y rozry-
wek światowych, przy Towárystwie
ołob wieku swego często zepsowáných,
będąc odległym od swoiey Oyczyzny,
máiąc wolność czynić coby chciał, nay-
mniey jednak niewinności, którą był

poświęcił BOGU nie utracił. Takie miał obrzydzenie nieczystych myśli, że ie we śnie nawet aż dō krwi wylania, która się często gębą y nosem obficie rzucała, odpędzał. Uciekał zǟwżę od zgromǟdzenia białych głow; y mawiał często, że większe iest niebespieczeństwo przestǟwić z niemi, nizeli pożytek. Ah iǟko się lękać mają ludzie, w leciech młodzi, w pǟsłlych gorǟcy, w chorǟch nie ugruntowani, mając skłonnosć do złęgo, zmysłly żywe y niepomiarkowǟne ǟ iednǟk dobrowolnie szukǟiǟ tych okǟzyi, w dǟiǟ się w rozmowy nieczyste, czytǟiǟ Xięgi sprosne, czynǟiǟ weyrzenia lubieźne, szukǟiǟ stroiow nie dla okrycia wędle stanu y potrzeby, ǟle dla wyniosłosci, żeby bydź obrazem pobudzǟiǟcym do cielesnosci. A iǟkże się nie mają płuć obyczǟie, trǟcić nǟbożeństwo, niszczeć boiǟżń Bożǟ y czyłstosć sumnienia?

2. Nie dziwuy się, że więć miewasz pokusy; miewali ie y Święci Pǟńscy. Bǟ y sam Pan JEZUS, chcǟc być uczestnikiem wlyszkich słǟbosci ludzkich, pokusy wycierpiał: gdy go czǟrt, do chleba, pieniędzy y pychy nǟ puszczy kusił; ǟle się temu dziwuy, że iestes tǟk nikczemny, y że niedǟiesz tǟk odporu, iǟko oni. pokusom, Ten Święty Apo-

stol

stoł lubo od tak wielkich nátarczywo-
 ści y pokus potym wolny był, podbi-
 wšzy sobie nieprzyiacielá, tym pier-
 wšzym zwycięstwem; cudownie iednak
 trapił ciáto swoje wszelkim umartwie-
 nia rodziem, oſobliwie uſtáwicznemi
 poſtami, mieſiwa ſobie żadnego nigdy,
 także pſzennego chleba y winá nie po-
 zwałáiąc, nie iedząc tylko raz we trzy
 dni, do krwi ſię biczuiąc, paſkami żelá-
 znemi niewinne członki rániąc, nie ſy-
 piáiąc zwyczajnie tylko ná ziemi, ná
 twárdych deſkách, áłbo nayczęſciey w
 ſzpitalách przy nogach ſchorzáłych lu-
 dzi. A ty co czyniſz ábyś ſię zwyciężył?
 uciekaſzże ſię do poſtow y umártwie-
 nia? oſieł którego názbyt dobrze kar-
 miſz, czyliż on częſto nie wierzgnie
 przeciwko tobie? Czy trapiſz tak ciáto
 twoje ábyś był czyſtym? Kto czuie bo-
 leſć, nie myśli o roſkoſzach y uciechách.
 Wſzyſtkich grzechow, ktore ſię w So-
 domie záęſciły były, Piſmo ſwięte nie
 inną przyczynę dáie, tylko roſkoſz,
 próżnowanie y zbytek w potrawách.
 Czy wylewaſz krew tak, iáko on? á
 gdzieſz ſá rány ktoreś zádał ciátu twe-
 mu? nie obawiaſz ſię tego kiedy ie zá-
 dáieſz duszy twoiey, ále ciátu twemu
 nayczęſciey przepuſzczáſz, ſtáráiąc ſię
 tylko, ábyś mu ſię podobał, ábyś mu do,

gadzał. Coż tedy za dziw, że ci taką trudność y ciężkość czyni? O! iako rzecz potrzebna, aby się trapić ná ciele, á raz się odważnie zwyciężając większy postępek czyniemy przez iedno dzieło odważne, niżeli przez sto małych zwycięstw, które otrzymuiemy nád naszymi namiętnościami. Lecz to wszystko trzeba czynić z roztropnością, nie nie czyniąc bez porady; nie wszystko álbowiem, co czynili Święci, naśladować możemy, wiele iest przykładów, które tylko ná dziwowanie y pochwałę mocy Boskiey w nich dane są. Jeżeli się nie umiesz sam miarkować, słuchay rady Spowiednikow, abyś od czartá oszukaný nie był. Wiedz iż to są szrodki, á nie koniec do zbawienia. Są iako lekarstwo, które pod wagą biorą, á nie są iako zdrowie ná które wagi nie potrzebá.

3. A iak wielkie miewałz pokusy? wierny BOG, który nie pozwoli, abyś miał bydz kuszonym nád siły twoie. Wie on, zna y przenika wszystkie sidła szatańskie y wszelkie niemocy słabości twoich; wie też czego ci potrzebá do zbawienia dla tego chce cię wyćwiczyć do potyczki, wykorzenić twoie niedbálistwo, oddalić cię od stworzenia, poznać, jeżeli go kochasz, chce też abyś siebie

same-

táká iako
 ciele,
 kszczy
 ziele
 zwy-
 zemi
 trze-
 czy-
 albo.
 mo-
 tyl-
 mocy
 nie
 rady
 zuka-
 ki, á
 le-
 á nie
 po-
 rufy?
 abyś
 woie.
 sielá
 ości
 á do
 iczyć
 dbál-
 znác,
 iebie
 me-

łamego poznał y słabość twoię, á ták o
 pomoc do niego się udił, ták iako Má-
 tká umyślnie każe strászyć dziecię, że-
 by go do siebie nápędzić. Jeżeli naturá
 iest słaba, tedy łáská Boska iest mocna.
 Mocny iest czárt, ále mocniejszy Anio-
 łowie ktorzy są przy tobie. Jeżeli biie
 pokuśa przeciw rozumowi, masz rozum,
 ábyś się bronił. Nie może cię nikt zwy-
 cięzyc, ieżeli sam nie zechcesz byđz
 zwyciężonym. Czárt iest iák pies przy-
 wiązány, nie może cię ukąsić, ieżeli się do
 niego nie zbliżysz. Poruszenie nic nie
 szkodzi, ieżeli serce ná to nie pozwoli,
 nie iestes winien, ieżeli skłonność masz
 do złego, á nie dasz się zwyciężyć. Zło-
 to y sromá gdy w ogień wrzucone by-
 wáią, czyści się złoto, á sromá z ogniem
 spłonie. Lepszá rzecz, że cię tákie poku-
 sy doświadczáią, niżeli żeby cię porzu-
 cić miały. Znak to pewny, że tego iuż
 podbiły sobie, ná ktorego nie bią wię-
 cey. Oto BOGA nie proś nigdy, że-
 by cię od wszelkier pokusy uwolnił;
 gdyż ták wielki z nich pożytek zebrać
 możesz, ále o to proś, żeby cię pomo-
 cą swoią w niey wspierał, á upadąć nie
 dał. W pokuśie osobliwie nieczystej
 to naybárdziej zachowuy, ábyś się z nią
 nie bawił, náwet y nie bádał się długo,
 czyś ná nią zezwolił, lecz się od niey

od-

odwracay iáko nayprédzey, ták iáko z szá
 ty ogień w tymże momencie zmiátasz,
 długo o tym nie myśląc. Jeżeli się zá-
 raz ná brzegu przepásci nie záttrzymasz;
 iákże się zástánowisz, gdy iuż w głąb le-
 cieć poczniesz? Ani też dowierzay so-
 bie y sióm twoim, ani twoiey stárości
 y látom, nawet ani swiátobliwósci dłu-
 giego żywota, ani ná koniec łasce Bo-
 skiey zbytnie ufay. Na jedno weyrzenie
 ták Święty Krol Izráelski Dawid upadł.
 Owi stárcowie ná Zuzánnę pátrząc, zwy-
 ciężeni są. Naydoskonálsi ludzie, ustat-
 leni w cnocie, ktorzy cudá czynili, od
 tego okrutniká polegli; czegoż się masz
 spodziewać ty, máiąc mniey cnoty y do-
 skonáłości? Lepiey w boiáźni y ostro-
 żności, wszystkie odwagę, y męstwo zá-
 chować, gdy cię BOG iaką pokusą do-
 świádczyć będzie, niżeli się w pokusę
 wdawać. A ktoreż też to są pokusy
 twoie? iáko się w nich zachowujesz?
 Jestżeś iáko złoto? czyli iáko stómá?
 wychodziłżże zwyciężcą z potyczki? czy
 rzucasz broń nieprzyjacielowi? co zá
 wstyd, jeżeli mu się poddáiesz w obe-
 cności Boskiey! co zá nikczemność,
 jeżeli się go boisz, máiąc Bogá y Anio-
 łów, ktorzy ná to pátrzą! Co zá žal-
 trącić koronę, że niemáš fercá. Co zá
 wymówkę mieć możesz, że tyle odwagi
 nie

nie mász, ile miał ten Święty! Przy-
kład iego ná sádzie Boskim, czyli nátwo-
ie niedbálstwo skarżyć nie będzie? Ah
jeżeli od tey poryczki záwiślá wieczność
twojá, iakże zbawionym będziesz? Zá-
prawdę iáko od przesilenia choroby zá-
wiślo często życie y zdrowie twoie,
tak od zwycięstwá twych námiętności,
záwiślo podobno y zbawienie twoie.

Postánow ustáwicznie czuć nád sobą
y ciátem twoim, zność nieustrászonym
sercem wszystkie szturmy, które świat,
czárt y ciáło przepuszcza przeciwko
tey cnocie.

Znákomite powieści z Listów S. XAWE.

*REGO wyięte do ćwiczenia się w
cnocie dopiero wspomnioney.*

*Jeżeli iáka skłonność w sobie zobaczysz
przez BOGA cię proszę, martw to
ciáło, karz go prędko y mężnie.*

SKłonność do grzechu, nie jest grze-
chem y owszem ná wyśługę jest dla
człowieká, y ná wielkie zálecenie u Bo-
gá, jeżeli mężnie zniá wálczy, Boska rę-
ká naybárdziej się w ten czas wydaie,
gdy nam w nászey słábości, dla swoiey
chwały dáie posilki. Nie tákby drugi
uznał, co to jest mieć tákę y pomoc,
gdy-

gdyby nie był tak słabym. Nikt się lepiey ćwiczyć w cnocie nie może, iako mając do złego skłonność. Taki co woiuie, ma zawsze sposob wysłużyć sobie koronę z chwałą wieczną w Niebie.

Skłonność ta, rodzi się częstą z skazy natury naszej, a nikt iey się odiać nie może. Możemy ciętu grzechu nie dopuścić, ale popędliwości od niego oddalić nie możemy; jednak dobra nam jest y pożyteczna, ieżeli jest, iako sługa y niewolnik w rozumie, iako chętny smyczy u myślicieli, iako żołnierz zbroyny u Hetmana, ieżeli nie oną rządzi Panem, to jest rozumem, ale go słucha iako sługa; ieżeli tey tam zażywamy, nie gdzie sama ciągnie y wabi, ale gdzie iey trzeba wedle rozumu: abyśmy prędko y mężnie, wielkie rzeczy odprawować mogli.

A z twoią namiętnością co się do tych czas w tobie dzieie? Na pokonanie tego nieprzyjaciela, czy się odważnie prędko y wesoło stawiasz? bo upadąć na sercu, jest tym samym nadzieię zaśluzenia tracić. Czy trzymałz w mierze ciekawość rozumu? masz okona wlystkie poruszenia serca? niedopuszczasz mu wrodzoney swawoli? czuwałz na dowcipne miłości zabiegi? uymuiesz mu wygody? karzelz go ostro-
ścią

ścią
rozu
gorę
wac
dzie
wie,
nie
man

Trza
ktor
tym
re

M

mo
dni
z p
z k
y
śni
wi
be

sw
sp
mu

ścią życia iako niewolniká? ábyś go tak rozumowi podbił. Ah! podobno już gorę nąd tobą bierze, podobno pánować ci będzie do końca życia, y poydzie z tobą do trunny! á BOG że to wie, czyli y nie do piekła! przeto że nie jesteś pilnym y mężnym w przelamaniu skłonności ciętá twego.

Trzebá zawsze z námietnościami woiswát, które ieżeli kiedy gore nádi nami wezma, tym samym zginiemy; á pewno wezma gore, ieżeli nádi nami zwycięstwa nieotrzymamy Święty XÁWERY z Księgi 1. Listu 3.

MAmy wielu nieprzyjaciół; Dwáy są obcy świat y szatan, á trzeci domowy ciętó y pożądliwość nászá. Trudniejszy wojná z domowym, á niżeli z postronnym. Prędszy upadek od tego, z którym záfwe miéřkam, á uciekác y ustrzec się go niemogę. Naynieznniejszy zla żoná, z którą miéřkác y żywić iá y opatrywác przyjaciel musi, y bez niektórych iey posług być niemoże.

Często słusznie u nas ciętó práwá swego się upomina: chce iedzenia, chce spánia, odpocznienia, zdrowia; bronić mu tego wřzyřtkiego niemożemy záfwe.

wsze. Niemożemy mu nawet nie ro-
skazywać nad prawo iego, y zabić się
go niegodzi; y wygnąć go od siebie nie-
podobna, martwić go tylko y pod ro-
zumne posłuszeństwo podblić, á wszy-
stkiego niedopuszczać winni jesteśmy.
Człowiek dobry y roztropny ma o nim
stárání; nie tak, iákoby żył dla niego,
ále że bez niego żyć niemoże. Był-
by to znak wielkiej słabości rozumu;
samemu tylko ciáło służyć. Lepiej jest
zachować ciáło swoje trapiąc go, á ni-
żeli pobłażając, utracić go z Dulszą ná
cátą wieczność.

Prędko koń pozna, iáki jest ten, co
ná nim siedzi, ieżeli słaby, rzuci go,
ieżeli mocny stáie mu się powolnym.
Tákie jest ciáło nasze: gdy pozna mięk-
kiego Páná, gárdzi nim, y nieślucha,
gdy mu grzechu iákiego zakázuie. Do-
pieroż ten, który zbytecznie go kocha,
y więcey ná potrzebę wolności mu po-
zwala, w ciężkie w pada grzechy; á gdy
mu przy tym nád mierność, pieszczot,
wygod, y rokoszy dopuszcza, y wnich
się zbytńie zátapia, wcale ginąć musi.
Muchá poki miodu trochę dosiága, na-
iádszy się, zdrowo uciekác może, ále
gdy wśzystká w miod wpádnie, iuż z
niego niewynidzie. Trzymay się tego
spólotu życia, żeby niedáwać ciáłu, tyl-
ko

ko te rzeczy, które mu do zdrowia służą.

Jeżeli kiedy od czartá, od ludzi, od innych rzeczy kuszonym z dopuszczenia Boskiego będziesz, miewy to zá rzecz pewną, że takowa pokusa, albo cie wydoskonála, albo sam sie zwystępkow oczyszczasz, albo do wiekszej záslugi y pokory masz okazyá. z Księgi 3. Listu 5.

Pokusy, iáko wojny, czynią żołnierzá pokornym, boiázliwym, ostrożnym y czynnym. Gdy nádszyjá czuiesz nieprzyjaciela, nie w złoto y iedwabie, ále w żelázá się ubierasz, lękasz się ábyś nie przegrał, ná każdá stronę się ogládał, nie záśypiasz, áby cie nieprzyjaciel śpiącego niezástał, y tego ci trzeba w tym życiu.

Przez ten pojedynynek ćwiczysz się w cnocie, pokázuiesz mierność twoję, dáiesz dowód męstwa, záśługuiesz ná Niebo, y odbierasz niezliczonych łask y chwały nádgradę. O! moy Boże iáko ham z tym dobrze, że nás tak upokórasz y doświadczaś!

Prawdą, że ciężká rzecz porykác się z pokusą, ále czego się obawiać? BOCi jest zá tobą y z tobą, on ná cie pátrzy

z cá-

z całym Niebem, on czeka końca, jeżeli się pokonać niedasz o koronę, zapląty, w rękę trzyma. O! iak miła w ten czas żołnierzowi potyczka, gdy sam Krol ná iego meństwo ze wlystkim Dworem pátrzy. Jeżeli masz ciężkość w pojedynku, zważ co nád tobą, co masz stracić; pátrż co pod tobą, co masz zyskać. Przypomniey sobie, że uciechámia, á zostáwne gryzotę w sercu; miia też utrapienie, ále przynosi rádość niepojętą. Jeżeliś mądry niepowinieneś nic czynić, czego byś miał ná potym żałować! Jeżeli zezwolisz, będziesz żałował ná wieki. A jeżeli trwa ieszcze potyczka, trzymay się mocno: chwalebniejszy tym będziesz, y więkłą po niey będziesz, miał nádgrodę. Sprzeciwienie się koronue cierpliwość.

MODLITWA

Ná drugi Piątek.

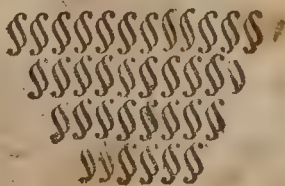
Bądź uczczony ná wieki JEZU Najświętzy, ktorego Ciało Najświętšie wstydlowie w Męce obnażone, skátowane, ubiczowane, zá grzechy y zbrodnie cielesne ludzkie y moje, przez zasługi Świętego XAWEREGO, który do śmierci nienaruszoną dochował czyistość, á gdy mu we śnie czárt, niewstydlivy w imaginacyi wyślawił obraz, tak się o-
párt

párt, że z gwałtu silenia się krew mu
się gębą y nosem rzuciła, á day mi na-
leżyta stánowi memu czystość, wstrze-
miężliwość w słowách, myślách, y u-
czynkách, ábym nikomu zgorżeniem,
sobie nie stał się potępieniem.

Przeczyta Pánno MARYA, Krolo-
wa czystości bądź pozdrowiona w Świę-
tym XAWERYM czystości ośobliwey,
uprosz mi należyta czystość ná ciele y
ná duszy.

Święty XAWERY winszując tey tak
miłej Bogu cnoty, którą ty, będąc u-
rodzenia wielkiego, dostątkow, zdro-
wia, y urody pełny, wszelkiego umár-
twienia rodziem zachowywał, proszę
cię, uprosz mi u nayniewinnieyszego JE-
ZUSA należyta stánowi memu czystość.
Proszę cię też ábyś mi uprosił. NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Mária.



UWA-

U W A G A

Ná trzeci Piątek Decenny.

Przedziwna Cierpliwość

SWIĘTEGO

FRANCISZKA XAWEREGO

W krzyżách, utrapieniách, y Pracách Apostolskich.

1. **M**Ożemy ślusznie mowić o Chrześcianinie, y człowieku Apostolskim, co ow dąwny Pifarz mowił o Rzymskim obywatelu: że człowiek, który Imię ná sobie nosił Rzymiániną, obowiązany był czynić, y cierpieć wielkie rzeczy. Przebież w duchu wszystkie prace y drogi Świętego XAWEREGO, ná morzu y ná ziemi do kraju świata, á ządziwisz się cudowney y ledwo zliczoney liczbie, wszystkich iego trudności y cierpienia. Owe żelazá, które w ciáło iego weszły, owe wrzody, które wysłał, owo niesłycháne ubóstwo, które z sobą zawsze nosił, czyniąc podróż do Indyi, żebrząc chlebá ná okręcie, czyhając wszystko z najpodleyłzych niewolniczych usług; czyliż nie pokázuia, iák wiele ten Święty

zno-

zno
sty
tego
rod
naw
czn
Oto
GO
bies
Pár
zna
row
w tá

mn
przy
się
stus
piec
Pán
cieb
niec
zás
obsz
mia
iuz
Serc
gło
rą n
szę
wad

znosił dla BOGA; głód pragnienie, po-
 sty powtorzone, zimno, nágość, oprócz
 tego wszystkiego, grube y dzikie Ná-
 rody, ludzie gorli niż czárci, ktorých
 náwrocenie temu zlecono, byli uftáwi-
 czną do pracy y cierpliwości okázý-
 Otoż część prac Świętego XAWERE-
 GO? ieżli chcesz wiedzieć więcey? prze-
 biesz cáte życie Jego, záczáwszy od
 Páryżá aż do Chin, gdzie umári, á przy-
 znasz, że máło jest Świętych, ktorzyby
 rowne ponieśli prace w tákiey liczbie,
 w tákiey wielkości, y tak długo.

2. Te iednak prace, ktorých wspo-
 mnienie nayodważnieyszým sercem
 przynosi trwogę, lekkie, y zá nic mu-
 się bydz zdáły. Pokázal mu raz Chry-
 stus, wszystko to co dla niego miał cier-
 pieć, á iużze to wszystko? rzecze: o!
 Pánie to iá tylko to cierpieć mam dla
 ciebie? áh! niechże będzie co więcey,
 niechże będzie co więcey! Gdy mu
 záś BOG pokázal w Duchu wielkość y
 obfzerność pociech, ktoremi go nápełnić
 miał, prosił BOGA, áby ie záztrzymał,
 iuż dosýć, (wołájąc) Pánie iuż dosýć.
 Serce moje iest názbýt máłe, áby mo-
 gło ztrzymać tę powodź pociech, kto-
 rá mię nápełniasz; álbo pociągnij Du-
 szę moję do Twego Niebá; álbo spro-
 wadz Niebo do Duszy moiey, O! iák

náboženstwo nasze iest rożne 'od náboženstwá XAWIERA; on obciążony pracą, a iednak się skárzy, że nie ma dosyć; my prawie nic nie cierpiemy, a skárzemy się, że znieść tego nie możemy. Choć naymniey miał pociechy, mówił, że iey miał názbyt, a nasze choć będą wielkie, nigdy nie mowiemy, że dosyć. Jaka Jego ku BOGU miłość, iákie nasze zapomnienie! Gdzież są owe dusze nikczemne, które nie pragną, tylko śłodkości w náboženstwie; a gdy BOG dopuści oschłość, odsadzi od tych smaków, w ten czas ná niego nárzekają. Ah! czy y ty nie iesteś z tych Nábożników miękkich, pietzczonych, łaskomych y cielesnych, którzy ustawnie szemrzą, iezeli nie mają obfitych pociech, którzy się brzydzą pracą, y którzy byleby trochę cierpieć zaczęli zaraz mówią do Bogá. Ah dosyć Pánie! ah názbyt Pánie!

3. Z kąd wnosić sobie możesz, że ludzie dobrzy, są w ustawniczej pracy dla BOGA, tą utrapieni ná tym świecie, ale w tym w szyskim są naybárdziej uspokoieni, bo w ten czas daie im Bog oczywiste znaki miłości swojej; oni w ziemiennie dają znaki wierności swojej. Pewnie nie poznasz w szczęściu Przyjaciela, ale w nieszczęściu. Doświadcza

BOG

BO
zoł
nia,
woś
y p
WE
Ah
iako
Czy
zad
fni
Pán
wię
utra
ściá
dod
wag
czł
życ
fki
nił
wia
cze
nia
pot
feki
y u
że
GU
BO
tali

ná- BOG sług swoich, prowadzi ich iáko
 ony żołnierzow Gedeon do wod y utrapie-
 do- nia, ále doznawszy tercá ich, cierpli-
 , á wości y wiary, nápełnia ich pociechą,
 óze- y przymusza, áby wołali z Świętym XA-
 chy, WERYM: Dosyć iest Pánie dosyć iest!
 hoć Ah czy możesz bydz większe szczęście,
 , że iáko cierpieć cokolwiek dla Chrystusa!
 óść, Czy iestże większa pociechá, iáko mieć
 á o- zadátek zbáwienia swego, y bydz ucze-
 gną, stnikiem cierpienia wspot z tak dobrym
 gdy Pánem. Toć to iest, co przynosiło nay-
 tych większą rádość takowym ludziom w ich
 eká. utrapieniách, w ich žalách, nieszczę-
 Ná- ściách y uciškách. To iest, co Świętym
 tá- dodało tercá, á XAWEREMU tyle od-
 áwi- wagi, że zwykł był mawiać: Ze temu
 tych człowiekowi, co szczerze kocha BOGA,
 kto- życie bez krzyżá iest cięższe nád wly-
 zá- stkie krzyże. A w Listách często tę czy-
 nie! nił wzmiankę: Nic nam tak, nie wystá-
 z, że wia wielkości Boskiej przed oczy, y
 racy czego BOG iest godzien, iáko utrapie-
 wie- nia, ktore ná nás dopuszcza. Z kąd
 ziej potym, tym ku BOGU odezwał się áf-
 Bog fektem: we wszystkich pracách moich
 oni y utrapieniách, tę iedyną mám pociechę,
 oiey że w nich folgi nie czuię, gdy się BO-
 zya- GU podoba, bez folgi mnie trapić. O!
 dcza BOZE moy iák wielką y obfitą czynisz
 G. łaskę dla tych, ktorzy cię kocháią, iák

wielką jest pociechą żyć bez pociechy,
y zwyciężyć pociechę dla miłości Chry-
stusa! Niechże grzeszni, szukają swego
wzlecia w rzeczach doczesnych; ja zaś
cieszyć się nie chcę, tylko w BOGU mo-
im y w JEZUSIE Zbawicielu moim.

Proś tego Świętego, żebyś za iego
przyczyną otrzymał cokolwiek tej
wspaniałej cnoty, abyś pracował dla
BOGA, y chciał dla niego cierpieć.

*Znakomite powieści z Listów Ś. XAWE-
REGO wyjęte do ćwiczenia się w cnotie do-
piero wspomnioney.*

*Nie będziesz się śmiał skrzyżować na twe lek-
kie niedole y dolegliwości; wiedząc, że ie
ponosisz z Chrystusem y dla Chrystusa
w Księdze 6. w Liście 18.*

Wstyd by to był wielki, gdybyśmy
wszystko darmo mieli, żadney pra-
cy nie przykładając. Dobrą te, które
nam BOG-danie, nie byłyby tak miłe,
jako nabyte y wyrobione, krwią y po-
tem naszym oblane. Nigdyby, żniwo
y hojny urodzaj, tak miły y wdzię-
czny nie był, gdyby pracą około roli
nie uprzedziła. Nigdyby bogate łupy
wzlecia takiego nie miały; gdyby prace y
rany,

rány, nędzy y męstwá nie jednály tego.

Pan BOG jest nam Mátką y Oycem: Mátká chce Syná zázwsze w roskoszy y w pieśzczotách w domu trzymać, á Oyciec chce; áby pracował, áby wojnę służył, á męstwem, krwią y pracą, sławy dostawał. Te macierzyńskie pieśszczoty z námi BOG po śmierci odpráwować będzie; lecz teraz iáko Oyciec, w tym krotkim życiu, chce po nas pracy y męskiego serca; áby nas z przyślugi, y cnoty więcey tu miłować, á potym nam w Niebie wyżtżá dáć mogli chwałę.

O! iák to wielka pobudká, do cierpliwości, pełnić wolá, iák dobrego Oycá! Co zá pociechá, Synom umierájącego Bogá, prowadzić z nim życie w bólách nie w uciechách! Co zá szczęśliwość iáko jednym z iego członków, bráć tu ustawiczne łáski z serca wskroś przebitego, y z ciáta, w którym nieznájdúią żadney cząsteczki bez rány; áby iák mogli należeć do uczestnictwá chwały. Łáská y chwátá wieczna, jest to wysługá krwi Jezulowey, á zá tym trzebá cierpieć, żeby się stáć godnym uczestnictwá iák drogo kupioney łáski y chwały.

Slugi Boskiego cnotę považát trzebá, nie
z naboženstwá y stodyczy duchowney, ale
kiedy ucisnienia y przeciwności nastę-
puia. Święty XAWERY apud
Roder. tom: 2.

Kiedy metal rostopiony gore, nie ro-
zeznáć czy to srebró, czy złoto; bo
w ogniu ma kolor ognisty, tak pod czas
pociech nie znáć kto czym jest. Wyi-
miy tę masę z ognia, á poznasz czym
jest. Niech gorácość y pociechy miná,
á niech nastápiá ucisnienia, przeciwno-
ści, dopiero się pokaże, co kto czyni,
iáká ma odwagę, cnotę y męstwo.

Kto czci Krzyż Chrystusow, pra-
wdá że się roźni od Pogan, y nosi ná
sobie žnák prawdziwego Chrześcíanina;
lecz nie ná tym dosyć, czcié to drzewo
tylko, do ktorego Ciáło Chrystusowe
było przybite, trzebá czcié y drugá
część Krzyża do ktorego przywiązane
było terce Jego. Trzebá mieć áfekt,
y chęć do cierpienia; bo to jest znákiem
przeznáczoného: cierpieć y umrzeć ná
krzyżu, lecz chcieć, á milczeć; cierpieć,
á nie skárżyć się, nie nárzekać; jest to
zemánie cnoty, jest to znák odwagi, jest
to fundáment nieprzebráney zářtugi, á
naypewnieysza proba miłóści ku Bogu.
Niech.

Niechże to naywiększe, ná potym będzie nábozeństwo twoie; abyś cierpiał, á milczał; abyś cierpiał wiele, cierpiał w wszelki czas, cierpiał w wszelki sposób odważnie y ślâtecznie, kochał Krzyż y wszystkie utrapienia, á w cierpliwości otrzymał zbawienie.

*Cierpliwość w pracách, nie tylko prostych y nieuczonych do znáomości BOGA y cnoty náprowadza; ále też innych wspóniały umysł, z nieiaka potáiemna chwałą y zaleceniem, do tegoż pociaga y náktánia. S. XAWERY u Máffenszá w Ksie-
dze 1. Listie 2.*

UStáwac w pracy przed czasem, leni-
stwo jest y gnuśność: czegoś nie do-
kazał pierwszą ráz, potem czołá twe-
go dokażesz, zápociwszy się powtórnie.
Drzewá jednym cięciem ze pnia nie
zwálisz, y żeláza jednym uderzeniem
nie przekuiesz; kto raz tylko przykłada
pieczęć ná wosk; álbo ná lák, máło co
wyrazi, potrzebá przyłożyć, przycilnąć
ręki ná wypiętnowanie.

Dopiero po długiey pracy, zwykły
nástępować spoczynek; po ołchto-
ściách pociechá. Dáiemy zwyczajnie
temu, co długo prosi, otwarzamy temu,
co

co ustáwicznie kóńce. Prácuiać przez długi czas, znáydujemy więc na koniec to wszystko, o co się stáramy. Trudność y przykrość w wykonániu zawsze byđź powinna, lecz cierpliwość y trwałość jest pieczęcią, y tego wśzystkiego zákończeniem, co nam się náprzykrzyć może. Godziná jest przykra; ale jest nie długa; nie długo tak trwać masz, bo to życie krotkie, jest czasem pracy, záslugi, y cierpienia.

Wyborność kaźdey cnoty w tym jest, żeby nie ustawać, y w ten czas, choć pracá skutku nie odbierze, iednák robić trzebá, gdy káżą. Jako gdy komu káżą polewáć suche drzewo, á to się nie ożywia, polewáć je sługá musi, ále to z ciężkością, bo pociechy nie widzi. Tá jest różność pracy ná służbie Boskiej, od pracy ná służbie doczełnego Pána: sługá Boski prácuiać, choć nikogo niepozyska, iednák Pán BOG prace iego płáci. Choć się kto w láźni nie obmyje, iednák láźnielnik ma zapłatę. Zostáwuie nam BOG záslugę nášzych prac, á łobie pożytek y chwátę. *Nie będzie próżná pracá wá/żá.* mowi Apostoł.

M O D L I T W A

Na trzeci Piątek.

BĄDŹ uczczony ná wieki JEZU, który
jest

jest przykładem y koroną cierpieć chcących, a cierpliwie znoszących nawiedzenia twoje pokrzepieniem; niechających zaś cierpieć zawstyżeniem y haniebą; przez zasługi Świętego XAWEREGO, przedziwney cierpliwości Męża, nie opisane prace, umartwienia, wyśłania wrzodu, czyniącego, a więcey cierpieć pragnącego, proszę cię day mi cierpliwość, bez ktorey do Niebá wnieść trudno.

Nayświętsza Pánno cierpliwa y Bolesna w siedmiu mieczách twoich, cały wiek z cierpiącym Jezusem cierpiącą, bądź pochwaloną w cierpliwości Świętego XAWEREGO, a uprosz mi cierpliwość we wszystkich przygodách moich.

Święty XAWERY winiszuięć cierpliwości, którą przez całe życie we wszelakiego rodzaju umartwieniách y nieznosnych trudách wytrwałeś, y więcey cierpieć pragnąłeś, wołając w utrapieniu: *Więcey á więcey*. W pociechách zaś: *Dosyć już, dosyć moy Pánie!* o Święty Mistrzu tey potrzebney á rzadkney cnoty, cierpliwości, naucz mię iey, y ślategną cierpliwość, iákoteż NN.

10., Pacierzy, 10. Zrówać Márya.

U W A G A

Ná czwarty Piątek Decenny.

S. FRANCISZEK XAWERY

Wzor Pokory doskonałej.

1. **Z**Náyduie się wielu, ktorzy wielkie rzeczy przed się biorą, ale przytym są pyszni y wyniośli; pracują wiele, ale mało postępują, bez pokory. Święty XAWERY wielkie rzeczy przed się wziął, podbił nowy świat Chrystusowi, nawrócił wiele Krolow niewiernych, dwudziestu pięciu umarłych wskrzesił, nieśtychane cuda w życiu czynił, z ktorych ten naywiększy jest, że ręką swoją więcej niż dwanaście kroć sto tysięcy ochrzcił ludzi. Po wszystkich tych swoich drogach, po wszystkich swoich zwycięstwach, czyli nie mógł się równać z naywiększym Apostołem, lubo był ostatnim, a jednak tego rozumienia o sobie nie miał, ten miłośnik pokory, lecz po takich chwalebnych dziełach, rozumiał, że nie nigdy nie czynił, lubo tyle pracował. Wszystkie Apostolskie swoje nawrocenia Narodow Pogańskich,

má

młłym dzieciom przypilywał, od sto-
 rych zwykł był poczynąć, y przez nie-
 starych nawracać do wiary. Włzystkie
 cudá, ktore także niezliczone w życiu
 swoim czynił, naywięcey Świętym A-
 niółom przyznawał; á chociaż z tak wiel-
 kim zawiże szczęściem, powodzeniem
 y pożytkiem bliznich posługi odprá-
 wował, mniej jednak sobie ufał, ale
 wszelką ufność w BOGU zakładał, y
 włzystkie prace swoje choynemi łzami
 polewáiąc, BOGU przez gorące modli-
 twy często zálecał; nazywáiąc się kilem,
 drewnem prostym, ktore się przez się
 ruszyć nie może, ieżeli go BOG, Po-
 czątek wszelkiego porużenia, nie po-
 ruszy. A ty pyłzny, tak się bárdzo po-
 dobasz sobie, że się tym wynosisz, gdy
 widzisz iáki pożytek w bliznim swoim,
 iákobyś go siłami własnemi uczynił: tak
 sobie ufasz, y wytworney mowie, prze-
 myślom, dowcipowi twemu, że rozu-
 miesz, y żeś to ty dokazał, á tys Chwa-
 łę Bożą, y naykosztownieysze skárby wy-
 kradł, ktore Chrystus tak drogo szaco-
 wał, iż zá nie krew swoją wylał, y ży-
 wot położył. Takową krzywdę Chry-
 stusowi twojemu, czy dostatecznie two-
 im ná potym upokorzeniem nádgrodzisz?

2. Máło było ludzi takich, którzy-
 by byli w tak wielkim poważeniu, iáko
 był

był Święty Eránciszek XAWIER; máto y takich, ktorzyby tak podło o łobie trzymáli, iako on. Był Nuncyuszem Apostolskim, a przy tak wysokiey godności, wszystkie prawie drogi pieszo, często bosó, o żebránym chlebie, obchodził. Przeieżdżáiąc do Indyi, gdy mu zá rozkazem Krolá Portugálskiego, wszystkie wygody y znaczne bogáctwá ofiarowano, procz Brewiarzá y stroiu Kápláńskiego nic nie przyjął, wyieżdżáiąc potym z Portugálii, naypodleyszym robotnikom ná morzu służył, przedstawiając ná tym co miał z iátmużny. W Indyách zaś, iednemu Bátwochwálcy zá sługę się ofiarował, idąc zá nim bosó niołąc rzeczy iego, gdy do miásta nayprzednieyszego Jáponow wchodził. Jáka pokorá Apostolskiego Postá! gdy sypiał w szpitalu, gdy obiegał Kráý, náwiedzáiąc Chrześcian, gdy kázywał Bátwochwálcom, gdy w dzień trzymáiąc dzwonek, zwoływał máłych dzieci ná ulicy do Kátechizmu, á w nocy wołał, áby się modlono zá dusze w czyscowych mękách. A kiedyż ja náśláadować tego przykłádu będę? O moyBOZE! chętnie ná to pozwalam, ábym był wyruty ze wszystkich innych twoich dárow, ktoreś mi dał, byleś mi dał dar pokory. O Pokoró! nie mász tak drogiego w Indyách

dyách Kámienia, któryby się z tobą w cenie y piękności mógł porównać.

3. Mamy tedy za co dziękować BOGU, że zbawienie násze założył na Pokorze, á nie ná wyniosłości. Nie każdy może się podnosić y piąć do góry, ále każdy się może unizć. Nie wszyscy są sposobni, czynić wielkie od BOGA odwagi, wynosić Chwałę Imienia Jego ná naywyższy stopień iáko ten Święty, ále nie masz nikogo, coby się nízey co raz spuszczać pokorą nie mógł. O iák wiele jest takich, co nie mają od BOGA dárú wysokiey modlitwy, ále ktoż jest taki, żeby się ná modlitwie nie mógł korzystać BOGU, y tym sposobem wiele czynić przez modlitwę. Ty nie możesz ustawicznie pościć, paskow żelaznych nosić, za grzechy plákać; ále możesz byđz ustawicznie pokornym. A lubo jesteś grzesznikiem, ieżeli się ieđnák upokorzysz, iáko ow w Ewangelii iáwnogrzesznik, tak ci BOG uczyni miłosierdzie iáko y iemu. Przeciwnym sposobem choćbyś liczył dobre uczynki, strácisz wszystkú zasługę, y same cnoty nie zbawią cię bez pokory. O Pokoro! ciężko krotka, śnádna, ále bezpieczna, którą bez wielkich záwodów przyść do znaczney świątobliwości mogą; á czemuż się tak długo tą drogą iść ociagam.

Proś

Proś S. XAWEREGO przez Jego pokorę, abyć uprości skuteczną łaskę, do naśladowania w nim tej cnoty.

Znakomite powieści z Listów Świętego XAWEREGO wyjęte do twiczenia się w cnotcie dopiero wspomnioney.

Sirzec się trzeba, abyśmy spuszczać się na ludzka siłę y pomoc, z prawdziwey pokory y ufności w BOGU, czego nie stracili. S. XAWERY w Księdze 3. Listie 6.

DUfać sobie y swoim siłom, iest hardość y podniesienie się z swych uczynków y sprawiedliwości. Często, co na bożeństwo zbierze, to pychą rozproszy, y iako mól w łzacie dobrej, wszystko zepsuie. Z dobrego drzewa ten zły robak roście, który to samo drzewo dobrych uczynków pluie. Nayrychley się dobry w pychę podniesie, gdy sobie y ile swojej, nie łasce Bozey dufa. Choć głową, choć trochę winą się zarázi, tak wyniosły trochę dobrych uczynków.

Jeżeli masz iakie cnoty, lepley z nami bac się śądów Bożych, abyś był pokorny, y w boiaźni i prawował zbawienie.

nie twoie. Masz to w sobie dobrego, weselić się tylko y cieszyć możesz, przyznawając to BOGU y łaskę Jego; wiedząc że Boska pomoc, a twoja tylko praca y staranie. Szrednią drogą Kościół S. idzie, nie dufając uczynkom swoim, bez Bożej łaski nie zostać, ani w Niebie być nie może bez nadziei. Inną rzecz dufać sobie bez pokory y bojaźni, a inna z własnych uczynków; w BOGU nadzieję czynić y mieć dobrą sumienia otuchę. Znay iż łaską Bożą zbawiony być masz; aby się BOG twoim znał dłużnikiem, nie tylko za dobre uczynki, ale y za to o sobie mało rozumienie. Bo gdy co dobrego czynisz, masz BOGA dłużnikiem, który ci da zapłatę, ale gdy rozumiesz: żeś nie ty sprawił, tylko łaska Jego, więcęć sobie za taką myśl y pokorę zasługujesz. Słowem naymniey o sobie rozumieć, o swojej godności, nábożeństwie, zasługach; tak wiele waży, iak naywiększe rzeczy czynić.

Prawdziwie pokorny chce być za podłego miłany, y z pogardy swojej się weseli
S. XAWERY w Księdze 1. Liscie 2.

Wiele jest takich, ktorzy wyznawiają usty, że są pyłznemi leniwemi, gnie-

wliwemi; jednak sami tego o sobie nie trzymają, y gdy drudzy to o nich mówią, urażają się natychmiast. Wiele też jest, którzy się zewnątrz uniżając, proszą o wyiawienie swoich występku; ale to własna pycha, szyderstwo y zmyślona pokora; bo przez to szukają swojego wychwalenia; siebie gania, aby wyrozumieli, co drudzy o nich sądzą.

Prawdziwe poniżenie siebie samego jest: nie tylko uznawać, żeś godzien wysmiania, ale też cierpliwie znosić y weselić się, gdy drudzy tobą gąrdzą, gdy cię lekce ważą. A jeżeli chcesz byś ielzce doskonałym, trzebá żebyś y samę wzgárdę kochał, prągnął y szukał wszelkiego upokorzenia; abyś się tym sposobem stał podobnym Bogu wzgardzonemu, y dla ciebie na Krzyżu wyniszczoneму. Jakie by to szczęście y chwala twoja była: Jednak iakożkolwiek się uniżysz, ieszcze pokorą twoją niezwyćieżysz Chrystusa.

Gąrdzą tobą ludzie ciesz się, znayduiesz się w tym stanie, w którym byś powinien. Chce BOG dla więksey zaślugi twoiey; abyś mu to ofiarował, co masz naysmilszego, honor y sławę. Szanują cię ludzie smuć się y lękać, ośobliwie jeżeli nie iesztes dobrze ufundowany w pokorze. Słońce ktore się przed-
ko

ko podnosi, rzadko kiedy dogrzewać
zwykło. Drzewo które głębokiego nie
zawzięto korzenia, prędko od wiatru o-
balone bywa. Trzebą bydz dobrze u-
twierdzonym, w uznaniu swoiey nikcze-
mności; abyś utrzymał wyłoką święto-
bliwości twoiey sławę.

*Pilnie nąlegay o pokorę, y z wszelka usil-
nością pracy, abyś za pomocą Boską
siebie samego doskonale poznawał.*

Święty XAWERY w Księdze 3.

Liście 5.

Nleisteś pokorny, bo się sam nie znasz.
Prędkim ieś w wierzeniu, gdy ci
kto iaką, lubo nieśluszną, przypisuje
chwałę. Coz jest człowiek, albo co w
sobie ma godnego pochwały? Jak wiel-
ka jest ułomność twoja, iak wielka nę-
dza y iak wielka niepewność zbawienia!
Ah ta rzeczy tak wielkiej niepewność
iak cię poniża!

Podobno cię cnoty własne, do du-
my pobudzają, dobre uczynki twoie, y
to wszystko, co dla BOGA czynisz?
Wszystko to tym samym już zginęło;
że się z tego wszystkiego wynosisz. Mieć
wiałkiej cnocie próżne upodobanie,
nic innego nie jest, tylko niemieć tey

D

cno.

cnoty. Lenistwo, nieślatek, respekt ludzki, wzgląd na samego siebie, szukanie próżney chwały, wszystko to psucie, y najswiętsze sprawy twoie. A jednak tak wiele niedoskonałości w sobie nie widzisz!

A jeżeli cię same cnoty, y pobożność do pokory wiodą, coż mówić o twoich grzechach. Oddaj BOGU, co od niego masz, istność, życie y rozum, łaski y wszystkie dobrodzieystwa; a więc nie zostanie, tylko grzech. To jedno słowo: zgrzeszyłem: wszystkiemu cię stworzeniu pod nogi rzuca. Przez grzech stałeś się godnym piekła, y niewiesz czy ci go BOG odpuścił. Z tą o piekle myślą czy się iaka wyniosłość kiedy zgodzić może? Zadałay sobie często pytanie: czym jesteś? Aleć żebyś na nie odpowiedzieć, nie radź się własney miłości, lecz rozumu y wiary twoiej. W ten czas dopiero zaczniesz być czym, gdy poznasz żeś niczym.

M O D L I T W A

Na czwarty Piątek.

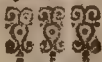
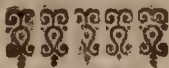
Radz uczczony na wieki JEZU moy; zrodło y Nauczycielu, nieznalomemu a dopiero od ciebie na świat wnieśionej cnoty pokory Świętej całym życiem y śmiercią ukrąwiczne twego uniżenia

żenia dający dowody, przez zasługi Świętego XAWEREGO deprecującego pokornie honorom nadzieie, idącego do Indyi, żadney wygody nie przyimującego protz Breviarza y apparatusu do Mszy, piszącego listy klęcząc, do Świętego IGNACEGO, day mi naśladowanie prawdziwe a niepowierzchowne tej cnoty pokory.

Naypokornieysza Panno MARYA, Mátko Pokory, obierająca sobie tytuł słuźebnicy, będąc Mátką Boską, bądź pochwalona w pokorze Świętego XAWEREGO, y uprosz mi tę cnotę.

Święty XAWERY winiszuięć, żeś czarta pyłznym bálwochwalstwem uczzonego, z tronu dumy iego strącił, y pokorą twoią pyłzc się iego sprzeciwił, a naypokornieyszego JEZUSA Krzyż na tronie Wiary Chrześcijańskiej wywyższył, uprosz mi cnotę pokory iako też y NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Márya.



D 1

UWA

U W A G A

Ná piąty Piątek, Decenny.

Doskonála żarliwość

S W I Ę T E G O

FRANCISZKA XAWEREGO

1. **K**Ażdy Chrześciánin ma ten obowiązek, żeby miał żarliwość o zbawienie swych bliźnich. Bog (iáko mowi Duch Święty) ná każde go włożył stáranie o zbawienie duszy bliźniego swego, lubo różnym sposo-
bem: bo Osoby ktore urząd ná sobie noszą y powagę, ná to samo tey władzy zażywać powinny, żeby duszom ludz-
kim do zbawienia służyły, y tak każdy Oyciec powinien się przyłożyć do Chrześciáńskiego wychowania dzieci, do ćwiczenia w cnotách swoich domo-
wnikow y czeladki, w czym jeżeli wykroczy, ciężko grzeszy, y żaden z nich nie może otrzymać zbawienia. Kto jest ná Przełożenstwie, powinien mieć żarliwość w tym wszystkim, co do Jego władzy należeć może; on odpowiadać

bę

będzie zá wszystkie 'nierządy y występki poddanych swoich; y potępionym będzie, że drugich potępieniu, gdy może, nie przeszkadza. Ale ná dewszystko Pasterze dusz ludzkich powinni mieć żarliwość, bo im osobliwie Chrystus przykazuje, żeby owce Jego pasci, czego jeżeli nie czynią, tak karani będą, iak dusz ludzkich zabójce. Ah jeżeli z duszą swoją, wiele jest do czynienia! Coż! kiedy zá tak wiele dusz przyidzie odpowiadać! Nie trzeba się dziwować, że tak wiele Świętych przed Pasterską godnością, tak bardo uciekało, lecz temu się dziwować, że ludzie bez cnoty nie mając sił żadnych do takiego ciężaru, przed nim nie uciekają.

2. Tá cnota, żeby była doskonałą y prawdziwą, ma mieć trzy przymioty: Powinná naprzód z szczegulney miłości pochodzić; ma się potym rzadzić roztropnością; á ná koniec łaskawością ma bydz miarkowaną. Y takac była żarliwość Indyjskiego Apostoła: była w nim tá cnota rozgorzała miłością, bo iako ogień rośnie bez miary, tak on sobie innych granic nie zakładał tylko całego świata zbawienie, niosąc światło Ewangelii aż na koniec ziemi więcej niż sto Narodom różnych języków. Była stateczna y mocná, bo icy ani morza, ani

ná-

nawątności, ani oczywiste śmierci nigdy nie nądwątlity, przeszedłszy więcej niż dwanaście tysięcy mil, biegnąc za duszami. Była nad to y powszechna, bo się rościągala do wszystkich prawie Narodow, do wszelkich stanow, wszystkich zgola grzesznikow. Rządził potym tę żarliwość roztropnością, która w tym zawisła, żeby najpierwey każdy poczynął od siebie y od zbawienia swego. Własna świątobliwość była mu przygotowaniem do pożyteczney pracy około dusz ludzkich: zwoiował y wprzod, swoje bystre namiętności, tym się sposobił do wojny z czárrem. Stawne owe zwycięstwa, które nad sobą odniósł przez wielkie umartwienia, były to ćwiczenia, y oraz pewne szrodki; do owych dzieł odważnych, przez które tak wiele dusz Chrystusowi podbił. A lubo tak był żarliwy, y najpierwszym Mężom Apostolskim w żarliwości wyrownał, iednak on z tym upałem umiał, zawsze łączyć niewymowną łaskawość ku grzesznikom, największych on zbrodniow od wszystkich odrzuconych, z największą miłością przyjmował; wielka ich zapamiętałość y zguba bliska wzruszała do łitości Święte wnętrzności Jego; y dla tego nie było grzesznika tak twardego, którego by tą swo-

ia łaskawą żarliwością Bogu nie poży-
 skał. Y teraz będąc w chwale nie mney-
 szy ma áffekt ku nim, ktorych swoją mo-
 dlitwą ratuje przed Bogiem.

3. Tákowa żarliwość może bydz y
 w tym, ktory życie świeckie wie dzie;
 może on wielu poprawić, ieżeli bliźnich
 swoich w duchu miłości roztrośnie u-
 pominąć będzie. Święty XAWERY wię-
 cey dokázował prywatnemi o BOGU
 z gorliwego ducha rozmowami, nápo-
 mnieniem y nauką, niż kazániami. Mo-
 że dopomoc dostatkami swemi do zbá-
 wienia dusz; o iák wiele ubogich Pánie-
 nek wyciągnąłby od złych uczynkow,
 do ktorych ie potrzebá przynagla. Mo-
 że dać dobry przykład z siebie, y wię-
 cey nim dobrego spráwić w bliźnim, niż
 Káznodzieiá mowá. S. Fránciszek Af-
 syiski samą skromnością y pokorą cho-
 ciaz słowká nie mówił do ludzi, kaza-
 nie czynił. Moze ná koniec modlitwą,
 ktora iest powszechna wszystkim, wie-
 lom pomagać do náwrocenia. Święta
 Teresa często ięczała przed Bogiem u-
 ważając iákie grzechy ná świecie się dzie-
 ją, y uśtawiczną modlitwę czyniła, ze-
 brząc u niego łáski náwrocenia grze-
 sznikow, y wątpić nie trzeba, że tá go-
 rąca prozba skutek swoy miewała. Świę-
 ta owa Pánienká, Angelá (tak názwaná)
 łamá

samą o sobie mawiał: większemu na duszy łaskę odbierał, kiedy bliźniego grzechy opłakiwał, niżeli kiedy swoje, nie żeby mniey swoje opłakiwać potrzebą było, niż cudze, ale tym sposobem mowienia, pokazać chciał, iako jest przyjemne Bogu ćwiczenie się w żarliwości ku bliźniemu. A Święty I-GNACY też samo głębiej przenikając, mawiał: żeby to była nader wielka prac życia mego nagrodą, gdybym niemi mógł choć jednemu grzechowi śmiertelnemu przeszkodzić. O iak wielka żarliwość w sercu tego Świętego! lecz przeciwnie, iak wielka oziębłość w to-
im! A wieleż ich zbawiłeś? ah iakbym lepiej mówił, wieleż ich potępił; a y w tym błędzić mogę, bo liczba jest nieskończona. Cóż czynić będziesz? abyś nagrodził tę krzywdę, którą Bogu uczynił, jeżeli nie osadziś w Niebie tyle dusz, które by cię tam pociągnęły, te, którym byłeś przyczyną potępienia, z ciagną cię za sobą do piekła.

Postanów przed Bogiem, czynić akty żarliwości, które stan twój znieść może.

Znakomite powieści z Listów S. XAWEREGO wyjęte do ćwiczenia się w cnotach dopiero wspomnionych.

Za pierwsza y nayspotrzebniejsza rzecz sobie miey, Boska służbę y duszy własney staranie; z tych dwóch źródeł, wszelka inna pomoc do pozyskania bliźnich twoich, łatwo mieć będziesz. Święty XAWERY
u Mąsseusza w Księdze 1. Listie 2.

Nieprzezorny to żołnierz, który się czuiąc bytć słabym y niemocnym, naraża się na iakie niebezpieczeństwo życia. Miniey ieszcze roztropny, który sobie pomoc niemogąc, innych bronić zamysła. Pierwey siebie samego cnotą uzbraić powinien; a tak dopiero w drugich nieprawość wykorzenić porządki. Chcesz nawrócić grzeszników? chwalebna żarliwość; ale bądź naysilniejszym z nawróconych.

Rzemieśło ze wszystkich naysilniejsze jest; umieć rządzić duszami ludzkiemi; dla tego łączyć się z Bogiem masz iak naysilniejszy, częściej z nim przeftawać, niż z bliźnim. Więcey bowiem BOG może mocą siłki swojej, niżeli ty w człowieku, ktorego mu chcesz pozyskać. Piłā y siekiera co robi, ieżeli ież człowiek w ręku trzymać y nią władać nie będzie? Coż za owoc wyprowadzi owā gątaż, która nie jest złączona z drzewem?

Jaki

Jáki wstyd, uczyć tego, czego sam nie czynisz! czynić się Mistrzem y náuczycielem, nie bywszy uczniem! O-raczej pierwey swoiey roboty kosztownie. Komu to nie smákuie, trudno to innym ma udáwać. Kto w swoim domu ztým gospodarzem, iako w cudzym drugiego ma náuczać?

Dáleko większa pomoc iest do wzruszenia serc z przykłądu, niż z mowy. Często drugi samá pobożnością życia dokaże, czego wyborny mówcá swoim kazánieniem sprawić nie mógł S. XAWERY w Księdze 3. Liście 6.

Wlęcey Wodzowi w bitwie odważnemu trzebá przyznawác, niż dájącemu odgłos trąby: ten woła co iedni czynić máią, ow pokázuie samym sobą, iák się drudzy odważnie potykác máią: y to bez wszelkiey trudności, choéby milczála trábá: sam przykłąd dó-dáie serce, y wstżytkich za sobą ciągnie. Tá mowá, głębiey słuchájących prze-nika, y wzrusza serca, którą zálecá w mówiącym, życia światobliwość.

Owszem nie trzebá y słow, gdzie samá skromność y pobożność mówi. Niemy ten mówcá skuteczniey nawro-

o sam
y ná-
! O-
znie.
nym
złym
giego

ei, niż wszyscy krásomowcy Zawsze
mocniejszy jest przykład niż mowa,
więcej czyni ręká, niż ięzyk. Każde
dziecię wierzy bárdziej oczom, niżeli
uszom. Poddáni nayprédzey idą za o-
byczaiámi swoich Pánów, á to z wielkie-
go ichże szacunku: w zyskę swoję do-
skonáłość w tym zakládają, żeby ich mo-
gli náśladować.

zenia
zestó
cze-
iem
w

O! iák to łatwy y piękny sposób, to-
wić y pozyskác dusze! utowitżes też
ktorą? podobno nie jednę; ále w sieć
ciąta y krwi, którą potym poświęcił
czártu. A kiedysz zbáwisz ryle dusz, ileś
ich potępił nádgradzając BOGU tę strá-
tę? Przypomniey sobie owo práwo:
Záb za záb; oko za oko; duszę za du-
szę. Boy się, á odmień życie. Buduy
twego bliźniego, y stráay się oto; żebyś
ták wiele zbáwił dusz, iák wieleś ich
zgubił, przez twoie zgorńzenie.

lwa-
z dá-
ie-
nym
ykác
ści,
do-
nie,
ze-
w
zie
wi.
ro

Wielka ludzi zápamiętáłość wzruszyt cię
da litości bárdziej, niż do surowości po-
winná. Potrzebá się czasem w gorácosci
laskáwoscia miárkować. Możesz prédzey
popráwit; ieżeli w duchu mityości nápom-
nác będziesz, niż gdy kogo náprzykrze-
nym y gniewliwym glossem okrzykniesz.

S. XAWERY w Księdze 5. Listie 8.

Obo-

O Boiá prawdá: álbo kto iest grzeszni-
kiem, tedy się ma litować nád cu-
dzemi słabościami, doświadczywszy sam
swoich: álbo kto iest Świętym, tedy
powinien mieć ducha Chrystułowego;
Duch zaś Chrystułow iest duch miło-
sierdzia y politowaniá nad grzesznemi.
Ma się káždy wszelkim grzechem brzy-
dzić, y iego nienáwidzieć; ále nie grze-
szniká, ktorego chce náwrácić! Zgánić
drugiego może ále bez urázy. Chcieć
iego poprawy, ále nie utrapienia. Ka-
rać, ále mniefy zázwsze nád występki; á
ieżeli y ták niebeśpieczno, lepiey że go
odeśle do czysćá przez dobroć choć y
zbytnią, á niżeli że go zepchnie do pie-
klá, przez zbytnią surowość.

Surowość dobra iest dla Mágistra-
tow, y Trybunałow, nie dla Kápłánów.
Imię Pásterkie, ktore kto nosi, iest Imię
miłości y łagodności. Zbyt surowe ná-
pomnienia, czynią często pustkami Ko-
ścióły nasze. Ze roskázujemy mocą zbyt
wyniosłą: nędzna trzoda od boiázni
uciekać musi. Nigdyby był Pan JEZUS
ludzi nie náznáczył zá Spowiednikow,
gdyby nie byli grzesznikámi; á ieżeli są
grzesznikámi, á zász nie powinni bydz
pokornemi y łaskáwemi?

Wielu zbáwienie zawisło od łago-
dnego słowká, ktore do nich przemo-
wisz,

wisz
przy
Przy
Oyc
terc
prof
y w

BA

świa
zást
skie
targ
chle
mi
ty
szy

low
mo
ále
czy
sto
bác
XA
y

um

wiesz. Rozumy ludzkie niechcą byź przynaglone, ale słodko napomniane. Przypomnieney sobie, że cię nazywają Oycem, toć powinienes mieć dla nich łecce Oycowskie, znojąc zmiłością ich prostą nieumiejętność, słabość, leniſtwo y wizerką niedoskonłość.

M O D L I T W A

Ná piąty Piątek.

BĄDź uczczony ná wieki JEZU, pierwszy, y najżarliwszy Návrocicielu światá, przez Świętego XAWEREGO zaślugi, krory dla návracania, dultz, końskiego chwyciwſzy ſię ogoná, włec y tógąc ſię dat, tyliąc mil o żebránym chlebie w niewczáśách przebiegł, day mi choćeden pracowity krok dla chwátły twoiey, zbáwienia bliźniego, y dultzy moiey włafney uczynić.

Nayświętſza Páanno MARYA Krolowa Apoftółów, ktorás dla płci nie mogąc ſię báwić w návracaniu národów, áleś po w Niebowſtąpieniu Páńskim uczylá Miſtrów światá Świętych Apoftółów, iáko mieli návraćć národy, bądź pochwalona w Apoftole Świętym XAWERYM, á uproś mi miłość dultzy moiey włafney w cnocie.

Święty XAWERY winſzując, żeś umiał ſobie wáżyć ſzácunek dultzy Krwiał Jezu.

Jezusa odkupionej, a zdaniem Grzego-
rza XV. Papieża niemniej od wielkich
sprawieś Apostołów, uprosi mi wzele-
kie do zbawienia drogi y cnoty.

10. Pacierzy. 10. Zdrowaś Marya.

U W A G A

Naszoſty Piątek Decenny.

Postulzeństwo doskonałe.

SWIĘTEGO

FRANCISZKA XAWEREGO.

1. **P**ostulzeństwo jest cnotą powze-
chną wszystkim ludziom wszel-
kiego stanu, bo że każdy nad so-
bą ma iakążkolwiek zwierzchność, przy-
najmniej w niektórych rzeczach; dla
tego też każdy posłuszny być powi-
nien. Taż cnota zamyka w sobie wszy-
stkie inne cnoty, albo ich koniecznie
przed sobą potrzebne. Doskonłość iey
zawisła na tym, żeby nie tylko człowiek,
zdał się na wolą Boską, y w ten czas,
gdy mu żadna przyczyna nie pokazuje,
do czego go BOG przez ludzi wiedzie,
ale nawet y w tych okazyach, gdzie się

coś przeciwnego rozumowi pokaże! Wiara naszą nie będzie nigdy tak doskonała, iak kiedy przystawamy ná takowe prawdy, co są nie tylko ná rozum, ale się też bydz zdadzą zmysłom, doświadczeniu, y rozumowi przeciwne; tak też spuszczenie się ná wolą y rząd Boski, nigdy tak doskonałe nie będzie, iako w tych okazyach, w których nam co innego rozum y doświadczenie radzi. Y to się pokazuje w Świętym XAWERYM: kazáno mu z Rzymu iść do Indyi, mógł mówić ná co tak skoro, ná co tak daleko, a iakoż ia się tam odważyć mogę, kiedy od samego okrucieństwa tych ludzi, uchodzić by mi należało; a jeżeli koniecznie iść potrzebą, coż potym iść między Białwochwalców. Sámá wolá y rozkaz IGNACEGO, więcey mógł w rozumie Świętego Apostoła, niż takowe pytania: Te wszystkie choć powabne przyczyny y wymowki, mało u niego ważyły, ponieważ sobie za ustawę y prawidło najpierwsze stawiał wolą y rozkaz Boski. Ah! tá przedziwna cnota Jego, potępia twoie szemrání trudności, wymowki, skargi, lenistwo, posłuszeństwo z potrzeby lub z polityki.

2. Posłuszeństwo jest drogą cudowną, ale skrytą, którąnas BOG prowadzi do

do Niebá, y! do doskonałości. Zeby kto był pewien swego zbawienia, nie może, tylko rzucić się oślep, y spuszczać się na rząd tych, którzy go prowadzą. Bo to do nich, a nie do nas należy. Onym, nie nam obiawia BOG wszystkie drogi, ktoremi nas wieść mają. Ten który was słucha, (mowi Pan) mnie słucha, kto wami gąrdzi, mną gąrdzi, Jeżeli tedy poddaę moy rozum starszym moim, iestem pewien, że czynię wolą Pána mego, a tym samym znayduię drogę, y ciąsną ścieżkę do Niebá, własnym nie rządząc się światłem. Jak wiele ludzi wpadło w pokusę, że chcieli iść za własnymi zmyśłami: Poki owieczkę prowadzi Pasterz, iest w pewności że nie zbłądzi, ale iák prędko oddali się od niego, y od iego rządu, wilk ją pożera, Dajmy to, że grzeszy, gdy mi co roskazuje uwiedziony gniewem, ale ja mam zastrugę, bo dla miłości Bożey czynię to, co on każe. O iák wielkie szczęście posłusznego człowieka, który tego pewien bydz może, że sam BOG nim rządzi. Czy się błędu iákiego obawiać kiedy może, czy ma do niepokoju iáką okazyą? Posłuszeństwo uczynić może Niebo na ziemi. Bądźcie tedy Spowiednikom y Rządcom twoim we wszystkim posłuszny, cokolwiek nie iest przeciwko pra-

wu

wu Boskiemu, bądź prędko y bez zwłoki, nie sprzeciwiając się, ani rozbierając, iako małe dziecię posłuszne jest Mārce swoiey. Już wypadł taki wyrok, jeżeli się nie stániesz iako dziecię, nie wniedziesz do Królestwa Niebieskiego.

3. Posłuszeństwo ná koniec, jest zbiorem, y prawdziwym wyrażeniem Świątobliwości. Może czart pokazać y mieć inne cnoty oprócz jednego posłuszeństwa, może ná pozor się upokorzyć, ale nie może być posłusznym. Ná to nie tey cnoty urodził się CHRYSTUS, w ręku iey też umarł. Wolął (mowi Święty Bernard) stracić życie, niż stracić posłuszeństwo. Nie nazyway Świętym tego, który nie chce być posłusznym wszystkim swoim starszym, y we wszystkich rzeczach ich nie słucho, albo z trudnością, rozbiera, y rozważa, co mu rozkazują. Święty Fránciszek XAWERY, poszedł do Indyi, za pierwszym IGNACEGO Świętego rozkazem, nie prosząc o czas, nie uważając tak długiey y niebezpieczney podróży, gotowy był powrócić, z Indyi do Europy; gdyby tenże Jego starszy był rozkazał, y gdyby był swoją wolą wyraził, przez jedną literę I. to jest: idź. Nigdy nie pisał listow do niego, tylko klęcząc ná znak swego Posłuszeństwa, y

wielkiego rozumienia, które miał o Świątobliwości Jego; zwał go zawżse Świętym, ile razy mówił o nim do Braci swoich. Kiedy zaś ich nąpomiął, nie inaczey to czynił, tylko przez Imię Oycá naszego Świętego IGNACEGO. Nosił poki żył, ná sztyi swoiey, podpis jednego Listu Jego; między niektórymi Świętych Páńskich Reliquiámi. Wstydź się, pátrząc ná ten przykład Duchu pyszny y nie poslušny.

Jeżeli jesteś ná świecie, bądź poslušnym Kápłánowi, który tobą rządzi; nie obowiązując się przez śluby, które zá sobą czásem niebespieczeństwá pociągają, ale bądź tak poslušnym; iakobys uczynił. Jeżeli jesteś Zakonnikiem cáłuy te pętá, co cię wiążą; y w lzyftkę doskonałość ná tym zakládaj, ábys był poslušnym.

Znákomite powieści z Listów S. XAWEREGO wyjęte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Zadna mieyscá odległość, ni światá gránice, sa ná przeszkodzie cnocie poslušestwa Święty XAWERY w Księdze 2.

Liscie 4.

Pro-

Prostego y nie iako gnuśnego głazu to jest przyrodzenie, że się nieda ruszyć z mieylcá, tylko przez mocy nateżenie siły ludzkiej. Prostý piéń, tak się głęboko zwykł w korzenić, że wyrwać go, chybá gwałt sobie czyniąc, potrafiysz. Posłusznego zaś umysł że się ná ziemi nie korzeni, ná iedno skinienie y naymnieyszy znak roskázującego, nie rozbieraiać **náwet**, czy to źle, czy to dobrze roskazáno: byleby w tym iawnego grzechu nie było, da się wszędzie nákłonic, gdzie go posłuszeństwo nágina, wabi y ciągnie.

Niech się wstydzi swobodnie y szlachetnie wychowany, bydź zwyciężonym od iednego z naypodleyszych ludzi. Żołnierz ná ieden odgłos trąby naywyższe góry y morza przechodzi; á człowiek dobiiający się niebá, ná roskaz Boski się ociaga y zwłokę czyni. Przez posłuszeństwo doświadczamy cnoty y ćwiczymy się w niey.

Lepiey to, gdy choć raz będziesz doskonałe posłusznym, niż gdybyś sześćset cudów uczynił.

Bezpieczniej jest bydź rzadzonym niż rządzić; pełnić drugiego roskaz, niż drugim roskazywát. Świety XAWERY w Księ-

dze 2. Liście 6.

E 2

Wie.

Wiele kłopotów za sobą rząd y przełożenie ciągnie; tych się pozbawia, kto woli być poddanym, niż przełożonym. Szczupłe Przełożonego Imię z iak wielkim nabywa się staraniem y pracą; same tylko doświadczenie czyni wiarę: że nie tylko bezpiecznie, lecz y większą pociechą poddanemu, być drugiemu podlegającym.

Łatwiej jest jednemu, niż wielom, dać baczenie, pilność y staranie. Poddany jedney swojej własney duszy, a Przełożony, tylu, ile ma dusz sobie powierzonych. Łatwiej jednemu uczynić zadość rozkazaniu Przełożonego, niż Przełożonemu, aby mógł uczynić dość, y dogadzać wszystkim. Ktoraż czapka wszystkim głowom się przydać może?

Prędzey kto w sobie pobożnym być może, lecz mający rząd, choć by też był pobożnym, jeżeli drugich do teyże pobożności nie wieździe, winnym jest przed BOGIEM. Ah! jeżeli z własną duszą jest siłą do czynienia, coż kiedy za tak wiele dusz przyjdzie odpowiadać!

Uszanowanie, które oddajesz starszym twoim nigdy dostatecznym być nie może, jeżeli BOGA w ich Osobach upatrujesz. S.

XAWERY w Księdze 2, Liście 11.

Prze-

Przełożony jest wyższym nadsttemi,
których ma pod mocą y władzą, czy-
li do czasu, czyli na zawsze sobie po-
wierzonych od BOGA; y z tąd ma wszel-
kie prawo upominać się uszanowania, a
ty masz obowiązek, abyszczył godność
Jego. Każda także zwierzchność od Bo-
gá jest, y z tąd w^{sz}ys^tká zacność y chwa-
ła tych, którzy drugimi rządzą na BO-
GA spływa, w^{sz}ys^tká cześć, którą im
oddáiemy, do BOGA się wraca. A BO-
GA czcić y szanować, czyliż nie naszą
istotną powinność? y on czyliż ná nas
niema nieskończonego práwa?

Prawdziwie posłuszny, nie pátrzy
kto jest ten, którego szanować y słuchać
powinien, ále bárdziey pátrzy ná tego,
dla którego mu tę cześć czynić trzeba.
Gdyby tylko szanował tych, którzy są
godni tego, dla jakich záług, Osobom
ich własných, czynił by to, co rozum
czynić każe; lecz gdy szanuje y złych,
czyni to, co wiérá y náuká JEZUSO-
WA czynić każe. Lub przegniłe wrzo-
dy w ubogim wstřet czynią, iednak w
nim upatrujemy Chrystusa. Czyniemy
pokłon obrazom w polu wystáwionym,
lub żadney ozdoby przy nich nie wi-
dziemy. Klániamy się iednako Chry-
stusowi, we w^{sz}ys^tkich Jego Obrazách,
czy to są z ziemi, czy z marmuru zro-

bione, czy z drzewá, czy z złotá y srebrá. A czemuż zárownó posłusznym bydź nie masz mniey uczonemu, iáko mądrymu?

Daymysz to, żeby ten był nierozumny ábo żeby grzeszył, uwiedziony páflią, co ci roskázuje, iednák nim gárdzić nie możesz, słuchác y szánowac go winienes. Jednę cześć dáć możesz złemu, á dwie dobremu, mowi Święty Páwel, iedną iż jest Przetożonym, drugą, iż nie tylko Przetożonym, ale y dobrym y pilnym y mądrym.

M O D L I T W A

Na szofsty Piątek.

Bądź uczczony ná wieki JEZU moy, który stałeś się posłusznym aż do śmierci Krzyżowey, z wolą Oycá w Ogroycu się zgadzający, przez zasługi Świętego XAWEREGO, z posłuszeństwá, ziednym Krzyżem tylko idącego ná náwróćanie nowego świata, gotowego ná iedną literę J. powroćić z Indyi, day mi cnotę posłuszeństwá, nie z mufu áni polityki.

Nayświętsza PANNO, woli Rodziców twoich, słowom Gábryela, dopie-
róż woli Boskiey we wszystkim naysposłusznieysza, bądź pochwalona w posłuszney Cnocie Świętego XAWEREGO,

upros

uprosz mi, BOGU y ludziom posłuszeństwo.

Święty XAWERY winszując, że w nądrodę twego posłuszeństwa słuchają cię Elementa, zwierzęta, Planety, y sam czart, gdy z ciał ludzkich, y białwánowna twoy rozkaz ustępować musiał, a tyś niezliczone Indyi y Japonii kráie do posłuszeństwa. Mátki, Świętego Kościoła prowadził; uprosz mi ábym był posłuszny Prawu Chrystusowemu, Kościołowi Świętemu y Zwierzchności Duchowney y Świeckey należycie, iáko też NN.

10. Pałerzy, 10. Zdrówś Márya.

U W A G A

Ná siódmy Piątek Decenny.

S. FRANCISZEK XAWERY

Przykład poufały y Synowskiy ku BOGU ufnosci y spuszczenia się ná rzad Boski.

1. **J**Ako w koronie Krolewskiej są nie które kámiennie nád inne droższe y pięknieysze, tak w XAWERYM wszystkie cnoty się wydawały, ále naybár-

bardziej, ową od niego ukochaną, to jest ufność w BOGU. Niczego się bardziej nie bał, iako gdyby mu było schodziło na ufności. Zaczynał rzeczy niepodobne siłom ludzkim, każda mu się jednak zdawała łatwa. Prowadził wojską przez niedostępne góry y skały; A na morzu gdy się rozbił okręt, trzy dni na iedney zatrzymuje się deszcze, tak spokojny, iakoby był w swojej Zakonnej komórcie. To bardziej w nim wzburzało pragnienie, aby szedł do innego kráiu, kiedy mu powiedano, że tam nic nie dostanie; oprócz iednego ognia y ryb. A iako najczęściej mowimy o tym, co kochamy, tak we wszystkich swych listach naywięcej mowi Fránciszek S o ufności y oddaniu się zupełnie na rząd Boski. Gdy sobie przekładał wszystkie trudności; morza, które trzeba było przebywać; niepogody, których trzeba było doświadczać; skały, które trzeba było przechodzić; okrucieństwo, na które się trzeba było odważyć; Inżey nie znaydował odpowiedzi, tylko słowa Apostoła narodowa: Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia. BOG mni: wola, poydę; jeżeli mi odmowią okrętu, rzucę się w morze; nie masz ani niebezpieczeństwa, ani pracy, któraby mi przeszkodzić, albo

mnie

mnie odstraszyć miá. O iáko rzecz iest
 wielka, spusć się cále ná BOGA; á w
 tym samym ználeść wšytko uspokoe-
 nie! Ah! tá przedziwná cnotá, potępia
 wšytkie twoie niepokoie, y trwogi,
 owe zábiegi y zbyrnie stáráníá.

2. Kto wšelkú swoię ufność pokła-
 da w BOGU, y doskonałe prowadzić się
 pozwala J-ego mądrości, tego nic nie
 zmiesza, nic go nie záchwieie, nic się
 iego prágnieniom nie sprzeciwi; gdyž
 tego tylko prágnie, czego BOG chce,
 wšytko się stáie wedlug woli J-ego, bo
 wšytkiego tego chce, co ná niego przy-
 pada. Spi w niepogodách, spokoyny
 iest w przesławaniu; práwie bez frá-
 sunku nie stára się o nic, tylko o same-
 go BOGA. Jemu się chce oddać, á w
 nim mieć wšytko; W nim wšytko
 swoje dobro, pokoy, rokosz, wesele,
 życie, szczęście naywyšze základa. Mo-
 wi sobie bešpiecznie z Indyjskim Apo-
 stótem: BOG moy y wšytko; á co
 iest oprocz BOGA, za nię sobie wažę,
 komu BOG iest wšytko, u tego swiát
 cály, práwie zá nic nie stoi. To u sie-
 bie má rozumienie, ktore on u siebie
 miał záwšze: BOG záwšze iest przy mnie
 przez bytność, opiekę, y pomoc po-
 wszechná, á mogęž ia lepiej sobie po-
 radzić, iako gdy zdám się ná niego, y
 ży-

żywą ufnością ná nim się ubespłeczę? BOG zawżze myśli o mnie, y nigdy nic nie czyni, tylko ná dobro moje; y więc ia co utracę, gdy się całę spuszczę ná Boskie stáranie? Takowych ty myśli jeszcze nie rozumiesz, bo nie masz tak wolnego od wszelkiego áffektu do stworzenia sercá. Day mi taką Duszę (mowi Święty Augustyn) coby ufała BOGU, ná niego całę się spuszczaiąc, á ona to przeniknie, poymie, y owszem to rozumienie mieć będzie w sercu swoim, lecz kto tey ufności nie má, tego on áni przenika, áni rozumieć nie może.

3. Czy jestem w stanie tákí, czy znáydnię się w grzechu; czy jestem godzien nienáwisci, czy zárobiłem ná miłość? Smierć mojá, czy będzie dobra czy zła; do Niebá; czy do piekła pójdę? zbáwiony czy potępiony będę? Wzývstko to nie jest mi wiadomo, á żadna z tych rzeczy nie mieřza mnie; Pokládám wszelką ufność w BOGU, y w'pieram się na záługách Syná Jego (mawiał Xáwery) czy umrę, czy żyć będę, czy chorym álbo zdrowym, czy pocieszonym álbo utrapionym ia będę, czy będę w sławie, czy mną gárdzić będą, czy náwrocę aby iednego grzeszniká do BOGA, czy bez pożytku po dziełáciu lat pracy moiey, wrocic mi się każą,

kazą, wszystko dla mnie jedno. Rozchodzą się te wszystkie moje ciemności, nikną wszystkie moje boiźni, wszystkie moje uspokajają się namiętności, gdy mówię do ciebie Synowską ufnością: BOZE moy, nie pragnę tylko ciebie, o BOZE moy! tobie tylko samemu, całe się oddaie. Ah! czy możesz bydź większa szczęśliwość, iako tej duszy, która w popustałości, tak do BOGA mówić może, y która w tym dobrowolnym swoim ogółceniu takie Okarby y bogactwa znajduje.

Postanów przed Bogiem, o nic się nie frásować, ale wszystko twoje, y rzeczy twych powodzenie BOGU zupełnie oddać.

*Znakomite powieści z Listów Świętego XA-
WEREGO wyjęte do ćwiczenia się w
cnocie dopiero wspomnioney.*

BOG nie zamyka tym, którzy go chwala y w nim ufaia, ucha swego, ani karczy mocney y hojney ręki swojej. Święty XAWERY w Księdze 4.

Liscie 10.

Jako wielkicy rzeki nikt zatrzymać nie może; aby grobli rozrywać niemiałą,
Ja-

Jako morze, choć z siebie wszystkie rzeki wypuszcza, iednak w swoim dostatku y zupełności stoi, choć bez liczby skarbów rozda. Tak dobroć Boska y hoyność nigdy nieustanie, zawsze wszystkim z przyrodzenia swego dobrze czyni; dąie, dąruie, ofiāruie, ā rēki nigdy ściśnionej niema; bo pełna iest, ā z pełności tey ubywać nigdy niemoże.

Y to także pewna, że rzecz pełna, zawsze szuka próżney; obfitość z przyrodzenia, zawsze się łączyć pragnie z niedostatkiem: Kto iest mocny, rad bywa z słabym, lekarz z chorym, matka z swoim niewinniakiem. Gdy się znajdziesz bez pomocy, w ten czas BOG cię wspomozie, bez pociechy, mieć iā będziesz od BOGA. Gdy porzucisz twoy własny rozsadek, twoy dowcip, gdy się niepuszczisz na twoich przyjaciół, krewnych, na ich łaskę, y pomoc, w ten czas BOG tobā rządzić, ā Wszechmocność Jego nosić cię będzie, ā Boska dobroć wszelkimi napełni cię łaskami.

Nādto y temu trzeba wierzyć: że y w ten czas BOG prācuie dla ciebie, kiedy się zda bydz przeciwko tobie; zbliża się do ciebie, gdy się zda oddalać od ciebie; bogāci cię, gdy się zda ciebie ubożyć; zbāwia cię, gdy ty rozumiesz, że cię chce zgubić; dāie ci życie, gdy

się

się ty lękasz, że ci daie śmierć. O! rządzie dobroci y mądrości, iákeś mnie nieznájomy, rozumem moim nie poięty! Jednak ten rząd uspokaja moy rozum; bo jest rząd miłości, który znie-
wala serce moje. Co do mnie moy Pá-
nie, chociaszbyś mnie chciał y zabić,
choćbyś się naybárdziey rozgniewał ná
mnie; nic jednak takim stráchem nie-
przerázi, iáko to ieżeli nie będę BOGU
mojemu ufał,

*Wielkie to jest opátrznosci Boskiej dzie-
ło, że nam wszystko daie, o co go z us-
fnoscia prosimy, u Masseusza w
Listcie 2.*

BOG záwsze o tobie myśli, czemuż
iuz nie masz zapomnieć ó sobie, á
poruczyć się na Jego opiekę? BOG wie
záwsze, czego ci potrzeba, á záci dać
niemoże? Czy masz go zá tak twar-
dego, żeby ci miał odmówić? Czy
jestże taki Oyciec, żeby chciał dać dzie-
ciom swoim kámiień, álbo węzá, gdy o
chleb prosz? Niewątpisz nic, że ci
da dobrá wíeczne w przyszłym życiu, á
wątpisz czyli ci ma dać doczełne w te-
ráźniejszy. Wierzysz, że ci da swo-
je kroleitwo, á wątpisz, ieżeli ci da
chle,

chlebá? Ten co dał więcey, iákoć ma odmówić mniey? Ten kterýc dał du-
 szę y zdrowie, niemiałbyci dąć sukni y
 pokármu? Ten, który zmiłosci ku to-
 bie wydał Syná ná ostre bóle, krzyże,
 dał co naywiększego ználeść się mogło,
 á miałby nie dąć co jest mnieyszego.

BOG wszystko czyni ná twoy po-
 żytek, y ná to dobro twoie: Czemu
 się przypadku, odmiány szczęścia, nie
 dobrego powodzenia lękasz? obroci to
 BOG ná wywyższenie twoie, co dru-
 dzy wynáydnią naucienienie twoie. Po-
 gánin y niewierny mielza się, kiedy mu się
 rzeczy wedle myśli, iák prágne, nie po-
 wiodą. Ale chrześciánin, który wie, że
 BOG rzádzi, y miárkuie wszystkie rzeczy
 ná pożytek náš, w pokoju y pociesze się
 zachowuje. A ieżeli kiedy cię w czym
 niewysłucha BOG iák sobie życzysz, ál-
 bo przewłokę uczyni, ná coż ná tercę
 masz upadác? Wie dobry złotnik, iák
 długo w ogniu ma złoto trzymać, y kie-
 dy wczesnie z ognia ma byđć wyięte.

BOG záwsze błogosłáwi káżdey ro-
 bocie, gdy kto zbytnie się nietroszcząc,
 ale robiąc y prácując, ufa iemu. Szczę-
 śliwy ten, który z pokorą y ufnoscią
 mowi: oto robię, czynię, iák mi BOG
 rozkazał, á on wiem, że mi pomoże.
 Oto orzę y sieię, á on delzcz spuści, y da
 w zrost

wzrost pracy moiej. Nie swej roboty
cie dufam, jedno błogosławieństwu Je-
go. Moją wodą, a jego błogosławień-
stwo, ja noszę, nąlewam, a on ją obro-
ci w wino, y gorzkie prace moje, w
słodkość.

Studzy Boscy zawsze są bezpieczni y spo-
kojni. y we wszystkich rzeczach swoich tak
są pewni: że ich BOG ratował y poma-
gát im będzie; y dla tego, ani różnemi
przypadkami pomieszani bywają.

Święty XAWERY w Księdze 1.

Liscie 8.

STaránie powszechne, opatrności Bo-
skiej ściąga się nawet y na mrowki y
na komory. Czegoż się tedy bać mają
duże na wyobrażenie Boskie stworzo-
ne. Pan BOG karmi y odziewa nawet
y tych, y czyni tak dziwne rzeczy dla
nich, ktorzy bluźnią Święte Imię Jego.
Czegoż nieuczyni dla swoich sług, kto-
rzy go chwala y miłują? Dziwujesz
się że ludziom Świętym wodą w wino
się zamieniała, że im piństwo same do
rąk latało, y samo się na pokarm dawa-
ło; bardzieyby się trzeba dziwować, gdy
by się im inaczej stało.

Pytaj się dziecińcy, jeżeli wierzyć
nie

nie chcesz, czemuśpi bezpiecznie? nie-
myśli o fortunie? za co się niefraluje y
kłopoce, potrzebując wygody w ie-
dzeniu, w sukniach w sprawach, w in-
teressach? mam ja (rzecze) dobrego Oycá,
niedopuszciren, aby mi ná czym scho-
dzić miało, on tak troskliwie około
mnie práuie, on się o mnie stára, ná
iego talce, pomocy y stáraníu ubešpie-
czyć się mogę. A BOG nie ieštże mo-
im Oycem, pospołu y Matką? Czy
możesz byđz porównana miłóšć docze-
šnego Oycá z tą, którą BOG ma ku
tobie?

CHRYSTUS sam tak cię umiłował,
że siebie oddał w ręce kátow, aby się nád
nim wedle woli paštwili. Což tedy
wielkiego uczynisz, ieżeli się całego
oddasz w ręce nie krwawe y okrutne,
ale łaskawe y dobroczynne, iákie są
JEZUSOWE; aby z tobą czynił, co mu
się podobac będzie. Uczyn to przy-
mierze, które Ńwiłci z poufalecy, a pra-
wdziwie Synowskiey ufnošci czynili z
Bogiem: BOZE, myśl ty o mnie, a ja
uštawnie będę myšlił o Tobie. Bądź ty
zawłze zemną; y przy mnie, a ja się cá-
le poruczę ná Cię. BOG, który przy-
obiecał mieć takie stáranie, pewno ci
dotrzyma słowá swego. Wprzod nie-
bo y ziemiá zginá, niżej, żeby Pan
BOG

BOG miał dopuścić zginąć człowieka,
wi ufającemu w dobroci Jego.

M O D L I T W A

Ná siódmy Piątek.

BĄDŹ uczczony ná wieki moy JEZU,
ktoryś całą wtwoiey łasce pokła-
dających ufność, tak wiecznemi iako też
doczesnemi obficie wspomagał darami;
Łotrás na Krzyżu, Mągdalenę przy no-
gach zbawił; a ná puszczy zgłodniłá
ludzi rzeszę cudownie pięciorgiem ná-
karmił chlebá, Przez zasługi Święte-
go XAWEREGO, który skutecznym
łask y dobrodzieystw twoich stáwszy się
szafarzem, wyżebráná iálmużná, ufność
w tobie májących opátrywał ubogich,
day mi tę łaskę: ábym nie w ludziách
ani w obludnym świecie, ále ráczeyie-
dyná w tobie pokládał nádzieję.

Nayświętsza Pánno MARYA, któ-
rás z ubogim JEZUSEM ubogie prowad-
dziłá życie, nieomylná wiecznego szczę-
ścia ciesząc się nádzieią, upros mi tę łá-
skę u Syná; ábym w BOGU całą po-
kládając nádzieję, przez ciebie, w kto-
rey ręku BOG wszystkie złożył skárby;
wspomożony został.

Święty XAWERY winszuić státe-
czney ku BOGU ufności, ktoryś z
wszystkich światá wyzuwszy się dostát-

kow wielkie dla siebie zasług zebrali skarb
 by, y żniwo dusz ludzkich obfite (pro-
 widział Niebu: albowiem w pokorze y
 uboſtwie żyjąc, przykładem swoim
 więcey dusz (iako ci to Grzegorz XV.
 przypisał) pozyskałes BOGU, niżeli
 Grecy y Rzymianie swemu podbili pa-
 nowaniu. Uprośmi wżgárdę światá; a-
 bym przez szczerą ku BOGU ufność,
 wyzwólzy się z wszelkich ciáłá wygod,
 został ná duszy zbogácony. Jako też NN
 10. Páierzy, 10. Zarowás, Mária.

U W A G A

Ná osmy Piątek Decerny.

S W I Ę T Y

FRANCISZEK XAWERY.

*Cudowny Miłośnik CHRYSTUSA ukrzy-
 żowanego, y Jego Mátki Nayswię-
 tzey MARYI.*

1. **N** Abożeńſtwo do męki Zbáwicie-
 lá náſzego, ieſt nábożeńſtwo
 Świętych, bo nábożeńſtwo to
 czyni Świętymi. Nie maſz tego Świę-
 tego, **o**by tego nábożeńſtwá nie ko-
 chał

chał y w nim się nie ćwiczył. Z tych
 rzodeł, Święty Bernard z wielu inne-
 mi, wszystkę swoję wyczerpnął święto-
 bliwość: Jeżeli mam (mowi on sam o
 sobie) iákie nabożeństwowá chwa-
 lá jego zostáie przy nášym dobrým
 JEZUSIE, y Jego Świętey męce. Ta
 mnie trzyma nie stworzonym między
 wielą przeciwnościami, ktoremi jest ná-
 pełnione mizerne to życie moje, tá
 wzbudza we mnie miłość tego wszy-
 stkiego, czego się boję, y czyni we mnie
 obrzydzenie wszystkich uciech, ktore
 kocham. Gdy ja spoyrzę ná mego Zbá-
 wiciela ná krzyżu, utráłzone bywa su-
 mnienie moje, lecz nie zmierzáne w spo-
 mniáwšy sobie ná Rány Jego, ponie-
 waż zá moje grzechy są mu zádáne,
 To mi czyni bárdzo wielką ufność zbli-
 żenia się ku Sędziemu memu, gdy my-
 ślę, że ten, ktory jest tak strálny w szel-
 kim potęgóm światá, jest oraz tak łód-
 ki y miły; dla czego nie mam żadnego
 łódzszego rozmyślániá, iáko dobrze wie-
 cie, áni inšzey myśli w sercu, áni slo-
 wá w úściech, iáko BOG wie. Te slo-
 wa y myśli, nápełniąią moje Księgi, tá
 moia jest naywiększa y naypierwsza u-
 miejętność, gdy znám JEZUSA, á JE-
 ZUSA ukrzyżowánego. Ták mowi S.
 Bernard, y troché nižey tym swoję koń-

czy rozmowę: Powinienem tedy tędy pociechę JEZUSOWI moiemu, abyś myślał o Jego męce, ponieważ dla mnie ją cierpiał, y owszem miałbym z wdzięczności cierpieć wszystkie rodzaje męk za niego, ale on nie prosi o to, abyś szedł tak daleko, chce tylko abyś rozmyślał o miłości, którą mnie ukochał do śmierci. Czy jestże rzecz tak cenniejsza?

2. W tej szkole y Święty Franciszek XAWIER nauczył się żyć świętobliwie, gardzić światem, y wiele znosić dla BOGA, Przy nogach JEZUSOWYCH złączał się nienubłagana nienawistcią jego, którego nigdy nie prześtawał trapić, mówiąc: Gdy ja spoyrzę na ciało Zbawiciela mego z krwawione y zranione, nie mogę patrzyć na swoje jeżeli jest bez rany. Zamtąd wyciągnął wszystkie swoje, y jedyną pociechę, w pracach y utrapieniach, oświadczał się często temi słowy: umarłbym żaraz, gdybym najmniejszy kawałek serca mego w sobie znaydował, któryby nie był krzyżem naznaczony. Zkąd bywało, że często rzewliwie płakał, spytany zaś o przyczynę, odpowiadał: A jako ja nie mam gorzko płakać, ponieważ tak okrutne męki BOG moy dla moiej, nie dla swej własney winy poniosł,

nioſt: á zwłáſzczá, że ludzie ták wiel-
 kiego Dobrodzieyſtwá przepominamy,
 lubo my tey męki przyczyną ieſteſmy.
 Gdy kto w nim oſobliwą táſkę Boſką po-
 ſtrzegłszy dziwić ſię począł, mawiał z
 pokorą: nie mász Mężu Boży czemubý
 ſię dziwował, ráczey ſię dziwuy, że BOG
 ták cię umiłował, iż dla ciebie umárł
 ná krzyżu. Kiedy zaś zákámieniátych
 do pokuty grzeszników náprawiać trze-
 bá było, innych dzielnieyſzych ſłow nie
 záżywał, tylko trzymáiąc przed niemi
 w ręku Krucyfiks w ten ſpoſob wołał; ie-
 żeli ſerc wálſzych ten widok nie ſkruszy,
 nie zágrzeie do miłóſci ku JEZUSO-
 WI, nie znáydzie ſię áni ná ziemi áni
 w Niebie nic tákowego, coby was ſkru-
 ſzyć y zágrzać do miłóſci miało. Ale
 y rzeczą ſamą pokazał, iák wiele ſam wy-
 cierpiał dla miłóſci Ukrzyżowánego: kie-
 dy zázdroszcząc ieden Duchowny chwá-
 le y ſławie Jego, oſławiać go począł
 przed wſzyſtkiemi, iákó człowieká zle-
 go życia, y iákó oſzuſtá, fałszywego
 Miſſyonárza y zwodzicielá ludzi, że ie-
 dynie ná to od IGNACEGO wyſtány
 do Indyi, áby Poganów y niewiernych
 przeciw Koſciółowi Świętemu bunto-
 wał. O moy BOŻE iákó rzecz ieſt nie-
 beſpieczna dáć ſię zwyciężyć iedney ná-
 miętnoſci, á oſobliwie zádroſci, o iá-
 ko

ko prawdziwie (mowi S. Augustyn) że iáko nie masz nic lepszego w Kościele Bożym, iáko dobry Káptan, y dobry Zákonnik, tak nie masz też nic gorszego iáko zły Káptan, y zły Zákonnik. Nie miał na ten czas innego mieysca będąc tak odległym XAWERY, gdzieby się uciekał, tylko Rány Zbawiciela swego, z których wyczerpnął pociechę w owym utrapieniu dla duszy swojej. Y trąsiło się często że Zbawiciel ukrzyżowany, w obrazie swoim w dziedzi-
cznym Oycá Jego zámku widziany był iáko się krwáwo pocił, w ten czas kiedy XAWERY co ciężkiego cierpiał w Indyách, y dopiero w dzień śmierci Jego, który był Piątkowy, o teyże godzinie, ktorey Chrystus ná krzyżu umarł, pocieć się przestał pokázuiać nie iáko wielkość uciskow y utrapienia, ktore on ponosić musiał, y oraz ípolny żal który nieiáko miał Chrystus nád sługą swoim. Czy miałżeś podobne utrapienie, coby się do tych przyrównać mogło, á gdzie szukasz ipociechy w twoim utrapieniu?

3. Drugie źródło świątobliwości Indyjskiego Apostoła iáko też y innych Świętych, było nábozeństwo do Najświętszey Pánny. Często o niey zwykł był mawiać, wymową wysoką tak Rod-

kę y zupełnym sercem, że innych do
 rzewliwych też y miłości ku niey po-
 budzał. Sam o sobie, w iednym liście
 namienia, że go to nábożeństwo wzbu-
 dziło do ołobliwego ku czystości áffektu,
 ktorey cnoty zeby był dostał od mło-
 dych lat mawiał codziennie Godzinki
 do Nayświętszey Pánny ná kolánách bez
 żadney, poduszki, lubo był bárdzo y
 nádto słabym. Zawsze bronić iey Nie-
 pokalánego Poczęcia, y Pánienstwo wy-
 ność, obowiązał się ślubem przed Jey
 Ołtarzem. Co że się podobáło Mátcie
 Boskiej, samá cudownie obíawitá.
 Wspominał potym, że to samo nábo-
 żeństwo pomogło mu bárdzo do nawro-
 cenia wielu národow báłwochwálskich,
 y pobudzáło go do wojny z taką żarli-
 wością ze wżysťkiemi niewiernemi, y
 do znośzenia prac niezmiernych dla
 obrony Kościoła Chrystułowego. Z kąd
 we wżysťkich pracách y utrápieniách,
 te zwyczajne były westchnienia Jogo:
 JEZUSIE Synu Dawidow zmiłuy się ná-
 demną. Ty zaś nád grzechámi moieimi
 ulituy się Mátko BOGA mego, pámiętay
 ná mnie. Náwet bliskim będąc śmierci,
 nie má ąc żadney pomocy, áni od Nie-
 bá, samá tylko rozpalony miłością JE-
 ZUSA y MARYI w tychże westchnie-
 niách życie swoje zakończył. A swoje

ná:

nábożeńſtvo iákie? Czy chceszz bydź Świętym? Mieczé iáko ten Święty nábożeńſtvo do Męki Zbáwiciela twego, y serdeczną miłość do Mátki Jego najdroższej. We wſzystkich twoich utrapieniách y uciskach, ták rozumiey, że ieſteſ między JEZUSEM y MARYĄ; wysſiy krew z ran otwártych Syná, y mleko z czyſtych pierſi Mátki. Mow z Świętym Bonáwenturą; żyć nie mogę bez ran, widząc Cię moy Zbáwicielu Ránami obſypánego. Mow do Pánny, Przenayświętſzey, co mowi do niey Kościół Święta BOGA mego Mátko, użyćz mi tey łáski, o ktorą cię proſzę. a wyraz głęboko ná ſercu y ciele moim Rány Syná Twego, ábym mu był podobien w życiu y przy śmierci w czasie y wieczności. Jeżeli wyrażasz ná ſercu twoim te dwa nábożeńſtwa, mieć powinienes zbáwienia twego upewnienie.

Znákomite powieſci z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wspomnioney.

*Niemáſz rzeczy miłſzey miłośnikom Krzyża, iáko myśleć o męce Chryſtuſowej.
S. XAWERY w Kſiedze 1. Liſcie 1.*

Syn

SYN Boski bårdzo tego prągnie; abyś-
my o Jego męce rozmyślali; Y więc
ze nie będziesz o tym myślał, co dla
ciebie JEZUS cierpiat? Nieprosi o to,
byś cierpiat wszystkie rodzaje mąk za
niego, chce tylko abyś rozmyślał o mi-
łości, którą cię kochał, y nieznośno
męki, które cierpiat, aby cię zbawił.
Czy iestże rzecz ná świecie tåcnieysza?

Jåka pociechå Måtce, gdy iey po-
wiådáją, że Syn iey nieprzytomny czę-
sto godne o Måtce rozmowy miewa,
måtce iey łaski y dobrodzieystwa sobie
świadczone wylicza; dåleko bårdziej się
cieszy, å niżeli gdyby od niego iåkie u-
pominki odbieråł. W tenże sposob
Pañ BOG, który we wszystkim porzą-
dnej miłości prawo zåchował, wielce
sobie poważa: kiedy go ná żywey på-
mięci mamy. å tåk o nim, iåko o jego
łåskách nieprzeştånnie myslimy.

A ty z tym wszystkim nie czynisz
tego; Jak często myślisz o wielkości,
prożności y uciechach światå tego, å
nie myślisz o bólách JEZUSOWYCH.
Jåka niespråwiedliwość! jåka niesu-
szność!

Uståwicznie rozmyślanie życia y męki JE-
ZUSOWEY wiele ci pomoże do nåbycia

cnót,

cnot, do oczyszczenia duszy y uleczenia ran sumnienia twego. Święty
XAWERY w Księdze 3. Liście 2.

CO zá pociechę powinno spráwić w duszy twoiey tak słodkie rozmyślanie! Popelnites wielkie grzechy, o toż męká Chrystusowá otwiera ci wnętrzności miłosierdzia Boskiego, który dał Syná swego ná śmierć za zbawienie grzeszniká. A koraż raná, choćby śmiertelna była, niebędzie uleczoną przez śmierć Chrystusowá?

Kusi cię czart, álbo świat, to przez miłość uciech y roskoszy, to przez pychę y wyniośłość, to przez boiaźń krzyżow y utrapienia: wspomniy sobie ná rany Chrystusowe. Ktoż będzie kochał uciechy, widząc Zbawiciela cierpiącego, y ranami okrytego? Kto się będzie bał męki y prześladowania, widząc, że to wszystko tobie obrał Chrystus, y że náńd wszystkie roskoszy przełożył mękę y boleść? Kto będzie chciał byź pyśznym, widząc tak wyniszczonego ná Krzyżu BOGA?

Ah! nie jest to wymysł, álbo nábożna tylko uwagá, ále rzecz pewná; że niemáż dzielnieyszego, przeciwko pokutom wielkim, á osobliwie cielesnym, według náuki Oycow Świętych
frzod:

trzodku, iako do rozmyślania męki Páni-
skiej udawać się, y w ranach Odkupi-
ciela się zawierać.

*Abyś prędzey uprosił: Naydosłownieysza
BOGA Mátkę, weź za Opiekunkę; álbo-
wiem tá wszystko może przez Syná, wszy-
tko oraz może y u Syná. S. XA-
WERY w Księdze 2. Liście 6.*

MOc tey Przeczystey Pánny ma swoię
miarę z godności Macierzyństwa
Boskiego, z miłości Syná ku niey, z wiel-
kich oraz obowiązkow, które Jey Syn
powinien; nádto y z tytułu Posrzedni-
czki ludzi; którym ją Syn uczcił: A ie-
żeli tak jest? toć moc tey Mátki za-
dnych granic niema, toć y ufność two-
ją ku niey granic mieć niepowinná.

Y nie tylko, że tak wiele może, ále
też ma wielki affekt ku ludziom. Kogoż
oná kiedy odrzuciła? Bądź tego pewien,
chybá że ty się pierwey od niey odda-
lisz; ho oná niezezwoili ná to, áby
była Mátką Zbáwiciela, chybá żeby by-
ła rázem y Mátką grzesznikow. Czy
możnaż rzecz, áby nie kochała tych, kto-
rych Syn Jey kochał? áby odrzucała
tego, ktorego Syn Jey szukał, y ktore-
go z tak wielką miłością odkupił? A

jeżeli y naywiększych grzeszników nie odrzuca, iako ma odrzucić pokornego sługę?

O iako się niewstydzisz: gdy chorujesz, zdrowia twego powierzasz lekarzom: gdy sprawę masz iaką, Juryście! Gdybyś oczy stracił, powierzyłbyś życia własnego chłopcu, a podobno y psu biednemu; a opierać się y zbraniać będziesz, żebyś się w twoich potrzebach zupełnie poruczył ná taką dobrą, y o-
wizem ze wszystkich naylepszą Matkę!

M O D L I T W A

Ná osmy Płatek.

Bądź uczczony ná wieki JEZU moy, głowę cierniem wskroś przeszytą, czoło okrutney korony obręczą ściśnione; oczy krwią zawrzące máiacy, zá grzechy z głów naszych pochodzące, złe myśli, pychę, y zdrády; przez zasługi Świętego XAWEREGO, głowy ukoronowane, pod nogi, Ukrzyżowany Pánie twoie prowadzącego, proszę głowę moję do nog twoich schyloną przyimić.

Nayświętsza Pánno, ktorey nieznosnie bolełacey nád Męką Syná swego, głowy bóle w gwiazdy y Koronę zamieniły się, bądź pochwalona w Świętym XAWERYM, a proszę cię aby mię głowę moją nie zgubiła ná wieki.

Swię:

Święty XAWERY winszując ci na wzor Chrystusa niemającego gdzie głowy skłonić, nie raz na kamieniu pod Niebem składałeś spracowaną głowę, winszując Koron, których nawroceni od ciebie, których następcy po tobie MM. dostąpili. Uczyn y mnie godnym społecznosci zasług twoich, także uprosz mi NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Marya!

U W A G A

Na dziewiąty Piątek Decenny.

Świątobliwa śmierć

ŚWIĘTEGO

FRANCISZKA XAWEREGO.

1. **W**szystkie rzeczy są podziwienią godne, w życiu Świętego XAWEREGO. Wszystkie cnoty pokázuia się dośyć głośnie światu y Niebu, ale śmierć Jego tak Święta y odważna, była iakoby wśzystkich innych cnot y wyrażeniem. W niey bowiem wydało się prágnienie duszy Jego, Świątobliwość cnoty, y prawdziwy obraz całego Jego

tego życia. Co do osoby Jego mówić się może, że to był człowiek, w którym zadneybyś był nie znalazł namiętności, mając wszystkie poddane rozumowi y łasce, y' że nic ná świecie nie znáydowało się, aby pomięszać mogło Jego pokoy, y tak piękną serca y duszy pogodę. Był człowiek nie poruszony ná wszystkie przypadki życia, bo się wspierał iedynie ná BOGU, y nie szukał tylko Jego więkzey chwały, y zbawieniā bliźnich. Wszystkie poruszenia ciāła Jego, były tak skromne y ułożone, żeby iednym nie był ruszył pālcem, chyba zá rozkazem rozumu y łaski: Oczy tylko iego ułożonemu ciātu pomiarkowaney niedopuszcily skromności, bo wylewały uślawicznie łzy, á gdy się BOGU zá grzesznikow modlił, tak się zapalało serce Jego miłością że z ciężkością wstrzymywāć się mogło. Y lubo życie tegoż Świętego Apostoła, tak pożyteczne było Kościołowi, drogie y potrzebne wszystkim tym, ktorzy przez niego nawroceni byli; A oto tylko sam Święty XAWERY naymniey dbał; Zkąd żarliwość Jego stała mu się tak wielka ku końcowi życia, że go paliła poty, aż go strawiła, bo umiał z żalu widząc zdradę y przeszkodę do pożytkania wię-

cey

cey dusz, nie mogąc wnieść do Chiny, do ktorey otworzył wrotá Bráci swo- im po śmierci, ktorzy tam zaszczepili drzewo Krzyżá Chrystusowego, y pod- nieśli ten znak zbawienny ná pátacu Celarzow Chiny y Tártaryi:

2. Czy nie iestże to wielka odwa- gá, zacząć nawrocenie Chineeńczykow, kráiu nieprzystępnego wszystkim Cu- dzoziemcom, wnieść do okrętu iednego Bátwochwálcy, y inshzey od niego nie chceć łáski, tylko żeby go wyrzucił ná brzeg, gdy do niego przyptynie. Ale áh! iák był zdrádzony ná iedną pustą wyrzucony wyspę, gdzie y umárł, od wszelkiey ludzkiey opuszczony pomo- cy. Cudowna rzecz: nie było czło- wieká po Apostołách, który tak wiel- kie zaczął rzeczy iáko S. XAWIER á ie- dnák po tak wielu zniesionych pracách dla chwały Boskiey, umiera, nie ná łó- nie naymilszego Oycá IGNACEGO, nie przy zgromádzieniu Bráci Zakon- nych, nie przy obecności tych, ktorych tak licznie nawrocil do BOGA, y kto- rzy rozumieć mogli, że nie był Świę- tym, ále złym iákim człowiekiem: po- nieważ tak opuszczony od wszystkich umierał, z nikąd nie máiąc pociechy á ni od ludzi áni od niebá, samą tylko wiparty łáską máiąc oczy státecznie le-

pionę w krucifix, oblewając nogi Chrystusowe łzami, którego do śmierci ukochał. O! drogi Boskie iákości nie-
dościgte, o rzády twoie Boże! iáko są
dziwne nád Świętymi twemi. Herodo-
wi daiesz Tron Królewski, ná którym
by siedział; Piotrowi Uczniowi swe-
mu krzyżową szubienicę, ná ktoreyby
wisiał, Bogáczowi wymienite potráwy,
Łazarzowi wrzody; Juliuszowi laur,
Wáwrzeńcowi ognistą kratę. Holofer-
nesowi słodkie wino, Janowi wrzący
olej; Báltázárowi pełne nápojów kie-
lichy, Szczépanowi kamienie; Nerono-
wi berło żeby panował, Páwłowi miecz,
żeby nim zginął. Ale nie zazdroścmy im
rey przelátującey ciáślá roskolzy, tey krót-
kiey ná tym świecie zapláty, ktorey
BOG nie daie przyłaciółom swoim: nie
bowiem nieszczęśliwszego nád szczęście
niezbożnych, nie zbáwiennieyszego nád
utrapienie dobrych. Opułcza BOG
spráwiedliwego áby go więcej cieszył
ná duszy; trápí y doświadcza, áby go
bárdziej kochał; y gdy iuż się zdáło w
niwecz go obracáć y porzucáć, tym sa-
mym go wynosi y do wyższej prowadzi
chwały. Czy możesz o tym wátpić,
widząc co się z tym Świętym dzieje?

3. Drugi žal, ktoty nád pierwsze

opu...

Chry- opuszczenie mógł być cięższym, y był
 ci u- zapewne Świętemu XA WEREMU: po-
 nie- chodził z owey gorącej miłości, żeby
 ko są być umierał Męczennikiem. Przebiegł
 rodo- morze, y poszedł do iedney wyspy Mau-
 rym- retáńskiey, mając nadzieję, albo nawro-
 swe- cić owych ludzi przez swoje nauki, ál-
 eyby bo umrzeć od ich ręki, á tak sobie zá-
 áwy, robić ná koronę Męczeńską: ále się omy-
 laur, lił w swoich zámyślách, bo áni ich ná-
 ofer- wrocil, áni od nich był męczony zá
 rzácy wiarę; á zá tym nie był Męczennikiem,
 kie- tylko prágnieniem y wolą. O wielki
 ono- Święty byłeś nim przez wiarę y cier-
 niecz, pliwość; boś tak wiele poniośł, zá opo-
 y im wiádanie Ewángelii, á przynaymniey
 krot- byłeś Męczennikiem miłości, ktora cię
 corey przez tak wielkie prowadziá morza,
 : nic dla którey tak wiele przebiegłeś Kró-
 zęście lestw, tak wiele przebyłeś niebespie-
 o nád czeństw, cierpiáś tak wiele dla zbá-
 BOG wienia bliźniego. Alboż to nie trzebá
 eszył zarówno umrzeć zá miłość, iáko y zá
 y go wiarę? Stárayże się tedy, ábys umrzeć
 ie w mógł iáko on Męczennikiem miłości,
 m: sa- ieżeli nie możesz być Męczennikiem
 wádzi wiáry. Nie zniośłbys podobno wielkich
 tpic, mák; sprzeciw się przynaymniey poku-
 ieie? som ciáś, iáko on do krwi wylania; nie
 wsze możesz bronić wiáry, przynaymniey
 ou, nie byj przeciwko niey; á gdy tyle dusz

pozyſkâć BOGU nie moſzeſz, przynaj-
mniey ich nie gub y nie trać przez
zgorſzenia twoie; Nie wſtrzymałbyś więc
żeby cię oſtremi brzytwami râniono,
znoſze cierpliwie ięzyk obmowcow; â
gdy nie moſzeſz poddać głowy twojej
pod rękę katowikâ, day ją pod radę Oy-
câ twego, który tobâ rządzi, ſpuſzczâ-
jąc ſię zupełnie nâ rząd Boſki.

*Znâkomite powieści z Liſtów S. XAWE-
REGO wyjęte do ćwiczenia ſię w cno-
cie dopiero wspomnioney.*

*To, ktore więc nâzywâia życiem ludzkim,
nic innego nie ieſt: tylko codzienna ſmierć
y wygnânie od Niebieſkiej ſzczęſliwości,
do ktoreysmy ſtworzeni. Święty XA-
WER u Tryn: w Kſiedze 1.*

Właſnie to czartowski głoſ: nie u-
mrzeſz. Lubo cię nâ to nie namo-
wi, âbys wierzył, iż umrzeć nie maſz,
doſyć mu iednak nâ tym, iż mu uwie-
rzysz, że dziś nie umrzeſz; y tak poy-
dziesz dâley: że âni jutro, âni zâ rok,
âni zâ dzieſieć umrzeſz, â tak żyć bę-
dzieſz, iâkobyś umrzeć nigdy nie miał.

Słuchay BOGA (â czartu niewierz)
który w Raiu ieſzcze powiedział: u-
mrzeſz,

mrzesz, Oto drugi dziś umarł, a ty
czymś lepszy? Maszże na to przywi-
ley, abyś dziś nie miał umrzeć? Le-
piej iść utartą drogą Świętych, którzy
zawsze byli gotowi na śmierć. Mądry
to żołnierz, który wiedząc, iż w każdą
godzinę bez wieści jego wtargnie nie-
przyjaciół, na każdy czas, ma gotowość,
i to czyni, coby w ten czas rad chciał
czynić! Kto codzień na śmierć swoją
patrzy, temu mniej straszna będzie,
gdy przyjdzie. Ten ją tylko przyimu-
je wesoło, który tak żyje, że codzien-
nie umiera. Żyje tak, żebyś codziennie
mógł mówić: żyłem; a bać się śmierci
nie możesz.

Jednak nie dla tego ci radzę, zawsze
myśleć o śmierci, abyś był smutnym.
Rozmyślanie to weselem się kończy; bo
śmierć dobra radość wieczną przynosi,
ale abyś się w czasie postrzegł, a wie-
czney twojej zguby uszedł. A iako się
ten złodziey nie powściągnie od kradzie-
ży, który zawsze na szubienicę patrzy?
Albo gdy miecz widzi; iako od złego
nie ma się odrążyć? Wierz piśmu, że ta
jest nayspewniejszy obrona od wśzy-
tkich grzechów: Pamiętaj na koniec,
i wiecznie nie zgrzeszysz.

Smierć samâ niestrâszna tym, którzy kochâiac BOGA, Jego Niebieskich pociech zażywâia. J. XAWERY u Trynkell: w Ksędze I.

Słodka jest śmierć temu, któremu życie było gorzkie; gdy nie znajdziemy uciechy w życiu, znajdziemy ją przy śmierci. Odstępujemy tego chętnie, do czegośmy się nie przywiązali sercem; opuszczamy z ochotą ten dom, w którymśmy nie radzi mieszkać. Miły jest dla tych ośób rozwód, które się z sobą nie kochają.

Śmierć prawdâ zwyktâ bydz straszna, ale temu, który umiera w grzechu. Lecz temu, który przez pokutę póki czas miał, zgładził grzechy, niemoże bydz okropna. Grzech (mowi Święty Páweł) jest to żądło śmierci. Odlączy od pierszoły żądło, coż się zostanie? sam miód y słodycz. Zgładziwszy tedy grzechy przez pokutę, sprawiedliwy nie ma się czego lękać, śmierć jego będzie słodka y wesola.

Y owszem który zâwsze żył dobrze, iedynie prâgnie śmierci: bo onâ jest końcem jego potyczki, koronâ jego zasług, weyściem do chwały, á przeysciem do lepszego życia. To rozumiesz, że

tego BOG opuści przy śmierci, który mu był wierny przez całe życie? umiłowania go łaskami, zaśypiać mu pozwalała swoim łonie, zmniejsza bólów jego, rozpędza bojaźni, rozkazuje Aniołom, aby go cieszyli, bronili, y do nieba wprowadzili duszę jego. O! iak dobrze jest umierać śmiercią sprawiedliwych! Lecz trzeba żyć życiem ich, kto chce umierać ich śmiercią.

Pilnie nálegát potrzebá, ábyśmy krotkość życia nášzego wielością dobrych uczynków nádogrodzić mogli. Święty XAWERY
24 Trin: dnia 2.

STofuy two życie z wiecznością, o iak náder krotkie zdác się będzie! ledwo godzinką będzie! á przecię tak rościągłe zámyśły czynisz, ná to wszystkie siły wylewasz: żeby wybudować dom y ozdobić gospodę ná jeden nocleg tylko, á o domu wieczności całe zániedbywasz, y dopuszczasz tego, że w ruinę idzie! áh! iaki to nierozum: całe láto ná zbieraniu kwiatów się báwić, á żniwo, którym cały rok żyć masz, opulzczać!

Przelicz wiek twoy, przelicz lata przelżte: álboż máło ich sen, práwo, przyiaciele, prózne rozmowy, gry y tań-

ce wzięły? Zmiarkowawszy to, obaczysz, wiele ci czasu zostanie, a przynasz, że śmierć twoją bardzo się przedko zbliżyła. Czemuż tedy nie czynisz, co czynić masz, albo co byś był chciał czynić, gdyby ci Imieniem Boskim kto był powiedział że w krotce umrzesz; Same tylko dobre uczynki przyniosą ci pociechę przy śmierci. Skarb zasług twoich, będzie tylko jedynym dobrem dla ciebie, będzie wiecznym dziedzictwem, z którego cię nikt wyzuc w ten czas nie będzie mógł.

Zyi tak napotym, iakoby już śmierć w progu była; a iako podrożny, który w drodze niepotrzebnie się bawił, widząc, że mu już nie daleko do końca drogi, a wieczor już nadchodzi prędłym biegiem wetuie, co niedbalstwem omieszkął. Tak y ty się staray; abyś gorącością ducha, nadgrodził ten czas życia, które ci dotąd próżną zabawką było. Samá tylko gorącość w służbie Boskiej, może uprzędzić owe nie pożyteczne żale, które cię przy śmierci trapić będą.

M O D L I T W A

Ná dziewiąty Piątek.

BĄDZ uczczony JEZU moy, po z mordowaniu kátow, záboýcow, bluźniercow, ná Krzyżu záwieszony, miłością

wy-

wyniszczony, abyś mię pozyskał, przez
zasługi Świętego XAWEREGO na pu-
stej wyspie, Sącynie, na ziemi bez dę-
chu umierającego, day mi miłość śmier-
ci twoiej, y skutek oney.

Najświętsza Panno MARYA ciężko
przez gorzkie Syna twego skonanie strá-
piona, bądź pochwalona po miłej śmier-
ci Świętego XAWEREGO, á uprosz mi
śmierć dobrą.

Święty XAWERY pochodnio bła-
wany palącą, wypalone gaszącą, win-
izując, żeś zapalony będąc pragnieniem
Więcey trudow, usłyszał: *Już, dosyć*, pro-
szę cię, uprosz mi śmierć pożyteczną,
na Niebo zarábiającą iako też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Marya.

U W A G A

Ná dziesiąty Piątek Decenny.

Nádgrodá prac y usług

ŚWIĘTEGO

FRANCISZKA XAWEREGO.

1. **S**więty FRANCISZEK XAWIER,
Apostol Indyi, słonce podzie-
mnych

mnych kráíow, Fundator ich wiáry, tá-
 mecznych Królow opieká, wielu miášt
 obrońcá, pociechá wšyſtkich Indyá-
 now, cudotworca po cáłym ſwiecie, ieſt
 ták wielkim Świętym, że go doſtáte-
 cznie czcić nie możemy, dla Jego za-
 ſług, y dobrodzieyſtw, ktore od niego
 odbieráią wšyſcy. Mówić możemy, że
 ledwo ieſt Święty, któregoby Imię ták
 było ſławne, któregoby z taką pouſało-
 ſcią wzywano, iák XAWIERA Święte-
 go, Wšyſtkie Króleſtwá Europeyſkie
 y podziemne, wyznawáią go za Oycá
 y Pátroná, oddáią mu miáſta ſwoie, bu-
 dują Koſcioły BOGU ná Imię Jego, y
 nie zliczona ieſt mieyſc liczbá, po kto-
 rych BOG w obrázách iego bez prze-
 ſtanku cudá czyni. O! iákó rzecz ieſt
 wielka bydź Świętym, o iákó rzecz ieſt
 dobra, gdy kto práuie dla BOGA, gdy
 ſię dla Jego chwały poſwięca ná uſługi
 zbáwienia duſz ludzkich. Czy miá-
 żeby tę chwałę Święty Fránciſzek gdy-
 by był poſzedł do Indyi, przekupuiąc
 drogie kámenie: czyby kto mówił te-
 raz o nim, y miáł go w ſzacunku? A ty
 Chreſćcianinie, nie práuiesz tylko ná
 ziemię; poſzedłbyś ná koniec ſwiátá, by-
 leſ tylko wiedział, że ſkarb znaydziesz,
 ktory cię nie uczynił ſzczęśliwym w Nie-
 bie; á nie czynisz nic, ábyś znalazł ſkarb,

kto-

ktory cię wiecznie uszczęśliwić może, abyś zbierał cnoty, które są prawdziwym bogactwem duszy. Cożes do tych czas uczynił dla BOGA; coż chcesz uczynić dla niego, czy nie jesteś y obowiązany, abyś mu przyczynił chwały, iako był obowiązany Święty XAWERY. Ná coż ci się przyda, pozyskać cały świat jeżeli strącisz duszę twoją. Y coż za odmianę uczynisz abyś ją odkupił.

2. O! szczęśliwe prace, o! usługa dobrze nądgródzona, o! błogosławieństwo, o którym nie trzeba mówić, ale go prągnąć y szukać tyścem życia, gdybyśmy ich tak wiele mieli do stráty. Patrz (mowi Święty Grzegorz) iako dobrze jest, gdy kto wielkie rzeczy czyni y cierpi dla BOGA, gdy kto jest sprawiedliwym y Świętym: Królowie najmocniysi upadają z wielkim względem, pokorą, y nabożeństwem przed grobami Ich, szukają pewney obrony y opieki przy Ich Obrazach, całą prochy tych, na którychby y nie spojrzeli, gdyby ich świątobliwością wstawionych nie wiedziáno w życiu. Spójrzy ná dobroć y miłosierdzie Boskie, które tak oczywiście sług swoich y na tym y na drugim świecie wywyższa. Wyznay, że prawdziwa chwała zawisła na cnotach

cie y świątobliwości życia, y że tylko
 tá samá czyni nas prawdziwie wielkie-
 mi, y uwagi godnemi przed Bogiem y
 ludźmi. Gdzież teraz grob Alexándra
 wielkiego, gdzie Juliusza Cezarza, czy
 widzimy kogo z naypodleyszych ludzi,
 tám gdzie ich są groby álbo obrazy, áby
 do nich się modlił, á widzimy wszy-
 skich prawie ludzi modlących się do
 Świętego XAWEREGO, y w Jego od-
 dających się opiekę. A gdzież on nie
 jest znáomy? gdzież nie mówią o Świę-
 tym XAWERYM? wielbią go ná mo-
 rzu, stawiają go ná ziemi, wzywają go w
 niebeśpieczeństwach, Poganie sami, y
 niewierni, przybiegają do Jego grobu,
 áby znaleźli pociechę w swoім nieszczę-
 ściu, wszelkiego wieku, rodzaju y sta-
 nu ludzie przychodzą z iawnym zná-
 kiem radości, y nábożeństwem nádzw-
 czáynym, chwalą Imię Pána, że uczcił
 sługę swego przez niezliczone cudá y
 łaski. O moy BOZE mówić muszę że
 názbyst wynosisz twoich Przyjaciół, y
 czynisz ich wielkiemi, ná ziemi y ná
 Niebie.

3. Y prawdę mówiąc; jeżeli BO-
 GU się zdało ná tym pádole płaczu, tak
 uwielbić ołobliwemi łaskami sług swo-
 ich, á czego nie uczynił, w owym Kró-
 leństwie błogosławionym. Jeżeli tu po-
 śmierz

tylko śmierci tym sposobem, iako niegdys o-
czy Świętego Ludwiká z Tolossy, że
nigdy nie widziáły białogłowy, w gro-
bie iásne uczynił, Rękę Świętego Stefa-
ná Krolá, za hojne iátmużny rozdawá-
nie całą zostáwił, Język żarliwego ká-
znodziei, Świętego Antoniego z Pádwy,
Głowę Świętey Kátarzyny Senesńkiey,
którą oná cierniem wieńczyła od zepsu-
cia zachował, tak też Rękę Świętego
XAWEREGO, którą tak wiele tysięcy
ochrzcił, chciał mieć całą, nie nárusz-
oną, y cudá czyniącą tu ná ziemi, iako
dopieroż iego uwielbić musiał chwata
w Niebie? Jeżeli tu takie pokazał BOG
láski, które się w Rzymie ustawicznie
dzieią w iednym członku stugi twego;
coż za koroná Jemu náznaczoną bydz
muż za nádgrode tak wielkich zasług?
Wszystkie te nádgrody nie są czym in-
nym, tylko máłym zadátkiem, ábyśmy
zrozumieli nie oszńcowáne skárby nie-
bieskie, y dla tego mówić bezpiecznie
możemy, że cokolwiek tu BOG dla
Świętych swoich czyni, jest to tylko
kroplá owego srodkości morza, którą
gdy raz tylko BOG spuścił ná serce In-
dyjskiego Apostolá, záwołać musiał: áh!
dosyć, áh! názbyst Pánie. Co ten Świę-
ty mówi teraz w Niebie, gdy w morzu
owego szczęścia stánął, O! gdybyśmy
czę-

często obróćali myśl, na te dobra, iákby nam się zdáły słodkie wszystkie prace y utrapienia, o! iákbyśmy z ochotą mówili: dla Niebá muszę y ja co cierpieć, odrzucić iáką uciechę, muszę cokolwiek ciężkiego pragnąć w tym życiu. Więc od tego momentu, odrzekam się wszelkich dobr omylnych, rzucam was uciechy, do ciebie błogosławiony Ráiu wszystkie moję myśl y serce obróćam, do ciebie ięczę y wzdycham; áh! Niebo, nágrodo wszystkich sprawiedliwych, áh! wieczności, áh! życie bez końca, czemuż ja cię nie znam? myślic o tobie mogę, wymówić cię nie mogę, gore prágnieniem serce moje gdy cię wspominam, usycham od boiázni żeby cię nie stracił. Ah! coż ja to czynię, rógam siły, suszę serce, rwę życie dla złotá y pieniędzy! o! nágrodo wieczna gdybym áby połowę dla ciebiełożył.

Kiedyc się cokolwiek przykrego, tráfi dla BOGA, pomyśl o tym co dla światá zwykłeś czynić, choć ci to láda iáką nágrodą zapłaci.

*Známomíte powíesck z Listow S. XAWER-
REGO wyjęte do twíczenia się w cno-
cie dopiero wspomnioney.*

*Kiedyt się cokolwiek przykrege, tráfi dla
BOGA, pomysł o tym: co ludzie, álbo y
ty sam dla swiátá zwyklesz czynić, choc-
ci to ládáńka zaptáta nádgrodzono.*

Śwíety XAWERY w Księdze 3.

Lístie 10.

DLa máłych y nie trwálych pociech tu
ná swíecie wiele cierpisz; dla zysku;
drogi dálekíe czynisz; dla wyśtegí u do-
czesnego Páná; utrácasz to, cóś z po-
tem czołá zebrał; dla máłey chwały y
nędzney nádgrody, służysz żołnierská,
w zbroi, w pancerzu záwsze chodzisz,
nie doiesz, á iednák koniec cię, y to cze-
go prágniejsz, miia, á czásém y samo
szczęście, choć go ty gonisz, od ciebie
ucieka. O! iáko ci lepiey ná to robić,
y trácić, co się z táką pewnościá nádgro-
dzi, y z táką hoynościá zaptáci.

Jak wiele frásunkow, stáránia, bo-
jáźni, niepokoiow ná to łoży biálogło-
wá, żeby się nátyć uciehámi, rwie si-
ły, targa zdrowie, od tych mák swia-
towych dla gładkości twarzy, subtelno-
ści ciátá, stáie się męczennicá tego swiá-
tá.

rá. O iákie omamienie! gdyby przy-
 naymniej áby połowę dla Niebá łoży-
 ła: Y coż iej za to świat obiecuie?
 niepokoy, smutek, frasunki, rozpácz ná
 koniec, strátę duszy. O! iák trapiąca
 nadgradá!

O! BOZE! doczesna chwałá y szczę-
 ście ma tak wiele mocy, że dla niego
 niektorzy na kátownie się dáją! Ah!
 iák mi wiele cierpieć dla chwały wie-
 czney, náleży! ci sami potępia gnuśność
 moję, że ja y dziełátey części dla BO-
 GA nie czynię.

*Posłanow sobie, żadnego czasu momentu
 dáremno nie trócić; ponieważ każdy jest
 drogi, y krótki, y ná to ci jest dány: ábyś
 go záżył ná służbę Boską y zbáwienie
 duszy swojej. Święty XAWERY w
 Księdze 2. Liście 2.*

COż cię bárdziej do tego záchęcić mo-
 że, ábyś wszystkie momentá całego
 życia twego pozytecznie trawił, iáko
 pomyśleć o tym; że tu ná tym świecie
 nie mász żadnego, którymbyś nie mógł
 wysłużyć tczęśliwey wieczności.

Gdyby kupcowi rozmierzono czas
 pewny, w któryby miał zyskć niezmier-
 ną iáką sumnę; czyby on dáremno chciał

Jeżeli punkcik owego czasu strącić? albo gdyby strącił, czyby nad tą strąką krwawymi łzami nie płakał? Ah! tak wielkie o marny zysk strąkanie, czyliż nie powinno zapalić sercá twego do iak największej w służbie Boskiej gorącości.

W największych przykrościach mówić sobie możesz: máte y krotkie będzie cierpienie moje, á wesele długie y wieczne. Liczę godziny w krzyżach y utrapieniach, ále zapłaty nie przeliczę, y końca iey nie zobaczę. Zimą móiá minie, ále lato nigdy nie ustanie. Pracy pamiętać nie będę, á roskoszy bez końca zażyję. Sieybá będzie w płakaniu, ále żniwo w weselu. Nędzá móiá przeleci iako strzałá y ptak ná powietrzu, y śládu nie zostawi, á radość iako morze nieprzebrane trwać będzie. A za tak wielą pobudkami, do służenia BOGA ná potym, nie poydę?

Pamiętaj ząwsze ná Odkupicielá twego słowá, á codziennie przez czwarta część godziny tę Boską náukę rozmyślájac, pros BOGA o táskę, ná rzetelne y szczere iey wyrozumienie; ktoreby z wnętrzna sercá y duszy uwaga, złaczone bytá: á oraz wszystkiego twego nábożeństvá y modlitwy zakończeniem: Co pomoże człowiekowi.

kowi, choćby cały pozyskał świat, jeżeli straci duszę swoją. Święty XAWER w Księdze 3. Liście 5.

TO częste rozmyślanie nauczysz cię, nie tylko poznawać iak wielka jest wielka chwala Świętym y duszy twoiej w Niebie nagotowana, ale też otworzy ci oczy; abyś poznał, iak strata iey jest wielka, iak nie nadgrodzona izkoda, kiedy ją raz utracisz.

Mow sobie często w myśli: Ah! moy drogi Panie, gdybym ja to był do brze przeniknął: że tracąc duszę, tracę dobrą wieczne; szczęście bez końca, Ciebie BOGA; a utraciwszy Cię, tracę oraz wszystko: Czybym tak zapamiętały był, żebyś cię kiedy chciał obrazić! stracić BOGA, ah! iakie to nie-szczęście! stracić Go na zawsze, ah! iaka to rozpacz! stracić Go dla iedney uciechy y roskotzy, ah! iakie to szaleństwo!

Mow sobie daley w sercu twoim: strata duszy moiej, nie tylko jest nie oszacowana ale jest oraz nienadgrodzona nigdy, bo iedyną tylko mam. Ze nie-mam tylko iedną głowę; jeżeli raz ją utracę, oraz wszystko z nią tracę; gdyż z nią y życie tracę. Mogłaby mnie iednak do tego chciwość przywieść, abym dla

dla iákiego zysku doczesnego chciał po-
 zbyć ręki, ciesząc się tym przynajmniey
 że ná iey mieysce zostátá mi druga; ále
 tegoby we mnie nie spráwiła, ábym dla
 tegoż zysku miał łożyć głowę. A cze-
 muż tak nie mowię o duszy moiey, nie
 máiąc tylko jednę? Lepiey mi y wszy-
 sek świat rozgniewać, lepiey ná się; y
 wszystkich ludzi nienáwić pobudzić,
 lepiey się tu ná ziemi źle mieć, y bez
 oká bydz, y bez máiętności bydz, y bez
 przyacioł bydz, nizeli Páná BOGA o-
 brázić y duszę strácić.

M O D L I T W A

Ná dziesiąty Piątek.

Bądź uczczony na wieki JÉZU moy
 Sprawco Cudow wszystkich, po któ-
 rego śmierci, y pod czas niey, zaráz li-
 czne cudá dziać się zaczęły, przez cudá
 ktorychś XAWEREMU Świętemu tak
 rozlicznych udzielił; że dotąd słynie po
 całym świecie cudotworcą, proszę o
 łaskę NN.

Nayświętsza Pánno MARYA Nay-
 cudownieysza, bądź pochwalona w
 Świętym XAWERYM sławą cudow
 iásniejącym, á uprosz mi cudowną łaskę
 Boską ostateczną, y skuteczną.

Święty XAWERY Pátronie Cudo-
 tworny dziękuię BOGU przez ciebie,

H

ze

że mi pozwolił tę Decennę wypełnić,
 Za wszystkie defektá w tym nábożeń-
 stwie, żałuję serdecznie. Niech będzie
 BOG cudowny w Świętych swoich y o S
 w tobie Święty XAWERY mój Pátro-
 nie y cudách twoich łaskawy, niech
 będzie, mówię, pochwalony BOG na
 wieki wieków.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Márya.



niech
OG m



niech
G na
Ktore
Iności
Święt
tza

W. P
R. A
RY
W. B
spie
R. B
W. C
wi
R. Já
y n

W le
T
Depce
Obrac

G O D Z I N K I

o Świętym FRANCISZKU
X A W E R Y M.

Ktore każdy mowić może według wczesności czasu y nábozeństwa ku temuż Świętemu, co dzień, lub w piatki tylko, pod czas Decenny, lub też ná ząwzse.

NA JUTRZNIĄ.

- W. Pánie otwórz wargi moje,
R. A ustá moje będą chwalić w X A W E -
R Y M Święte Imię twoie.
W. Boże ku wspomózeniu memu pó-
spiesz się,
R. Boże ku pomocy moiey pokwap się.
W. Chwata Oycu y Synowi y Ducho-
wi Świętemu,
R. Ják była ná początku, teraz, ząwzse
y ná wieki wiekow, Amen.

H Y M N.

W ledwo rozwiłym życia swego kwiecie
Tárga Xáwery twe osnowy świecies
Depce twe dáry, depce máiętności,
Obraca serce do Niebieskich włości.

H₂

E₂

Łáski promieniem DUCH Święty
oświeca,

Zágrzewa wolą, w lercu ogień wznieca.
W Boskim Fránciszek już miłości łonie,
Sercem ognistym Ignácego płonie.

JEZU serc ludzkich iedyna słodyczy,
Niech gárdzę wszystkim, czego mi świat
życzy.

Ktoryś wyznaczył, niech w tym zylac
stanie,

Ciebie iedynie miluję moy Panie.

Anryfona, Wynidź z domu twego, y
pokrewieństwa twego, y z domu Oyc
twego, á podź do ziemi, którą ci poka
żę. *Xięgi Rodzáiu w rozdziale 12.*

Ÿ. Ználażłem Syná Jesslego, mężá we
dług sercá mego.

Rz. Ktory czynić będzie we wszystkim
wolą moię.

M O D L I T W A

BOZE, kotoryś Indyjskie Národy, Świę
tego Fránciszka XAWEREGO opo
wiadaniem Wiáry, y cudámi, do Kościo
ła Twego przyłączyć chciał, day mi
łościwie, ábyśmy, kotorego chwalebne
zasługi czciemy, cnot iegoż náśládowa
li przykłády. Przez Páná nášzego JE
ZUSA Chrystusá, Amen.

NA

Boże
Chw

Wi

Zdię

Praw

Spro

Bo

Dziwi

Ciesz

XA W

JE

Moiá

F

Niech

m

W Sy

An

náro

stóre

Roz

U

Z

Boże

NA PRYME.

Boże ku wspomózeniu memu &c.

Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

Widząc podziemne w błędnej nocy
kráie,

Zdięty litością iák słońce powstaie,

Prawdy Niebieskiej rozrzuca promienie,

Sprośne rozprąza bółwochwálstwá
cienie.

Bogá národóm prawdziwego głosi,

Dzwigá z przepásci, zbáwienie przynosi.

Ciesz się Indyo! Apostolská władzá,

XA WERA, ná brzeg niebios cię wysadza

JEZU zbáwienia, Tyś przyczyná cála;

Moiá ku bliźnim, spraw, niech miłość

pała:

Niech się z niey Rayscy mieszkańcy po-
mnożą:

W Syonie chwałę niech zánucá Bożą!

Antyfoná: Idźcie Aniołowie lotni do

národu oczekiwáiącego y gardzącego,

którego ziemię popłutý wody. Izáiasz

Rozdziale 18.

Uczyniłem cię światłem národów,

Zebyś był zbáwieniem moim aż ná

koniec ziemi.

Modlitwá iáko wyżej.

NA TERCYÁ.

Boże ku wspomózeniu memu &c.

Chwa

Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

W Władzy żywioły cudotwornie
trzyma,

Roście Fránciszka Apostolstwa słyma;
Dzieła przedziwne ogłaszając sławą,
Od wschodnich kráiów ná zachodzie
sława.

Wielkim prawdziwie Xáwery u światá,
Jednak się w liczbie naybliższych po-
miáta,

Swe práce krwáwe sádzi náder tánie,
Ze wzgárdy godne; iego wáśnie zdanie.

Coż czeka dumnych? tylko pewna
zgubá;

JEZU pokornych Tyś iedyna chlubá,
Uczyni mnie godnym dla twego Imienia.
Ciepiec potwórzy, krzywdy, pohán-
bienia.

Antyfoná. Przed Pánem, który wybrał
mnie, podlejszym się stánę, niżelim być,
y będę pokorny w oczách moich, á stá-
nę się chwalebniejszy. z *Xiq: 2. Krol:*
rozdzi: 6.

Ź. Wszystkim słatem się wszystko,

R. Zebym wszystkich uczynił zbáwio-
nemi. *Modlitwa iako wyżey,*

NA SEKTE

Boże ku wspomózeniu memu &c.

Chwała Oycu, y Synowi &c.

Wcie-

H F M N

W Ciele Anielska niewinność iasnieie,
Przez ten, Cypryjskie skry tu-
miac, krew leie.

Słońce Xawery nie zmazany wcale,
Rzuca promienie w sprośnym ludzi kale.

Chociaż śmierć Święte zamknęła po-
wieki,

Bez skazy ciało widzą nasze wieki,

Zdobia niewinność Niebieskie wyroki.

Strzegąc Panieńskie nieskazyne zwłoki,

Przed wieki Jezu z Oycowskiego łona-

Niewinność z Panny w czasie porodzona:

Spraw niech bez zmazy, gdzie Ráyskie
ochłody,

Przepuszczon będę na Báranká gody.

Antyfoná. O! iák piękny iest y czyſty
rodzay z światłością; nieśmiertelná iest

álbowiem pamięć iego; bo y BOGU zná-
iomy iest y ludziom. *Mędrzec P. w rozdz. 4.*

Y. Ci idą za Bárankiem, gdzie kolwiek
się obroci.

R. Bez zmazy álbowiem są przed tronem
Bożkim.

Modlitwa iako wyżej.

NA NONE.

Boże ku wspomózeniu memu &c.

Chwałá Oycu, y Synowi &c.

H T M N

O Dlegte kráiow Indyjskich gránice

Obchodzi, szczepiac Chryſtusa win-
nice: Ro.

Roskáz Ignácy : y tyfiączne mile,
Názad przemierzy w pośluszeństwą file:

Przez morzáz, góry, nie przystępne skały
Póydzie Fránciszek przez wrzące upały.
Prędzzy niż słońce w niebieskim obrocie
Ná roskáz Boski gdy się cała w locie.

JEZU prawdziwy pośluszeństwa
wzorze,

Z któregoś krwawe przebył męki morze:
Niech wolá w drogách przykazań twych
chodzi,

Niech nosiem iárzmo które miłość słodzi
Antyfoná. Słuchay Synu moy kárności
Oyca twego, y nie odstępuy práwá Má-
tki twoiey, zeby przydáná była łaska
głowie twoiey, y łańcuch szyi twoiey.
Mędrzec P. w rozdz. 2. Przypowieści.

Ÿ. Ná początku Xiegi nápisáno iest o
mnie.

R. Zebym uczynił wolá Twoię BO;
ZE moy.

Modlitwá iáko wyżey.

NA NIESZPOR.

Bóże ku wspomózeniu memu; &c;
Chwałá Oycu y Synowi &c.

H Y M N.

JUż wytępione z bożyłzczow ofiáry,
Jápon z prawdziwey odrodzony wiáry
Chineńskich brzegów przelamáne tány,
Weyściu Chrystusá wolne stoią bramy.
Zle-

Zleczone wszelkie kálestwá, choroby;
Zmártłych do życia powróciły groby;
Prace iuż kończy, godziná wesóła:
BOG po nádgrode XAWIERA woła.

JEZU po trudách nayśłodsza ochłodo,
Nád wszystkie płace naywiększa nád-
grodo,

Zá pot y trudy dlá cię zwyciężone
Ciebie samego prągnę zá koronę,

Antyfoná. Z nim jestem w utrapie-
niách, wyrwę go, y sławnym uczynię;
przedłużeniem dni nápełnię go, y po-
każę mu zbáwienie moje. *W psal: 9.*

Y. Zbyt uczczeni są przyjaciele Twoi
BOZE,

R. Zbyt umocnione jest Xięstwo y pier-
wszeństwo ich.

Modlitwa iáko wyżej.

NA KOMPLETE.

Boże ku wspomózeniu memu &c.

H Y M N.

NA Apostolskim osadzony tronie
Już widzisz BOGA w Niebieskim
Syonie,

Niegárdz prozbámi ięczących w padole
Pociesz XAWERY sług Twoich niedole.
Záchód, południe, wschód, kráie
pułnocy,

Świat cały twoiey doznále pomocy:
Przez tyle czáłow twá chwałá nie zgáślá

No,

Nowe są zawsze twej obrony hástá.
 Prosiemy nasze ciężkie utul zále,
 Závzięte ná nas biłą závſze fale:
 Okropna pewną zgubą grozi burza,
 Nędznych w niełczęściu nie belpie-
 cznie nurza.

Odporu náłze siły iey nie dádzą;
 Powstań Xawery z cudotworną władzą;
 Przemożna twojá w tey oſtátniey toni,
 Nas y Oyczyznę niech opieká broni.
 Tę, którą z Duchá odrodził y z wody
 Na żywot wieczny Indyjskie národy,
 Poday cudowną ſługom twym práwicę,
 W tobie kładziemy nádziei kotwicę.

Antofoná. Ten ieſt kochájący Bráci
 y narod Izráelski, który ſię wiele rázy
 modlił. zá lud y zá wſzyſtko Święte miá-
 ſto. z *Xięgi 2. Machab: rozdz: 15.*

Ÿ. Modl ſię zá námi S. XAWERY

R. Zebyſmy ſię ſtáli godnemi obietnic
 Chryſtuſowych.

M O D L I T W A.

BOŻE. któryś Indyjskie Národy, Świę-
 tego Fránciſzká XAWEREGO opo-
 wiádaniem Wiáry, y cudámi, do Ko-
 ſciółá twego przyłaczyć chciał, day mi-
 łoſciwie, ábyſmy, którego chwalebne
 zaſługi czciemy, cnót iegoż náſładowáli
 przykłády. Przez Páná náłzego Jezufa
 Chryſtuſa, Amen.

LITA.



Cian Pr. S. C. Maj. 131. M. Engelbrecht exc. A.L.

X
Ktor
rael
kom
nien
REC
zagn
sza
t

KY
Chr
Chr
Oy
Syn
Duc
S. T
Swi
S. B
S. P
S. C

LITANIA

Do Świętego

XAWEREGO.

*Która wielki Prátał X. Káspér de Villá-
rael, Biskup S. Jáková Hiléński sam
komponował z wdzięczności, że záwezwa-
niem tego wielkiego Cudotworcy XAWE-
REGO z trzęsienia ziemi, záwálony y
zágrzebiony, żywy y zdrowy cudem wy-
szedł; sam ia co dzień mawiał y po-
tym dla wszystkich wydrukował ku
czci tegoż Świętego.*

KYrie eleyson, Chryście eleyson, Kyrie
eleyson,

Chryście usłysz nas,

Chryście wysłuchaj nas.

Oycze z Niebá Boże, Zmiłuy się nád ná-

Synu Odkupicielu światá Boże, Zmiłuy

Duchu Święty Boże, Zmiłuy się nád ná:

S. TROYCO iedyny Boże, Zmiłuy się:

Święta MARYA, Modl się zá námi.

S. Boża Rodzicielko, Modl się zá námi.

S. Pánno nád Pánnámi, Młdl się zá námi.

S. Oycze IGNACY, Modl się zá námi.

S. FRAN-

S. FRANCISZKU XAWERY, naygodnieyszy y naymilszy Synu S. Ignacego, Modl się za nami.

S. XAWERY Apostole Indyjski, Modl:

S. FRANCISZKU XAWERY, Ewangelizujący y opowiadający pokoy, M:

S. FRANCISZKU XAWERY opowiadający wszystko dobre, Modl się za: Naczynie wyborne noszące Imię JEZUS przed narodami, Modl się za nami.

Naczynie nápełnione Boskiey miłości, Modl się za nami.

Utwierdzenie Wschodniego Kościoła, Modl się za nami.

Obronicielu y pomnożycielu wiary, M:

Wywrocicielu niewierności, Modl się:

Ogłosicielu Ewangelicznej prawdy, M:

Kázicielu wywracający błądzący, Modl:

Wybrány od Oycá Przedwiecznego Instrumentencie ná pomnożenie Boskiey chwały, Modl się za nami.

Wierny náśládownco y Towarzyszu Jezusa Chrystusa Syná Bożego, Modl:

Trąbo brzmiąca Duchá S. Modl się:

Filárze Kościoła Bożego, Modl się:

Światło Pogan, Modl się:

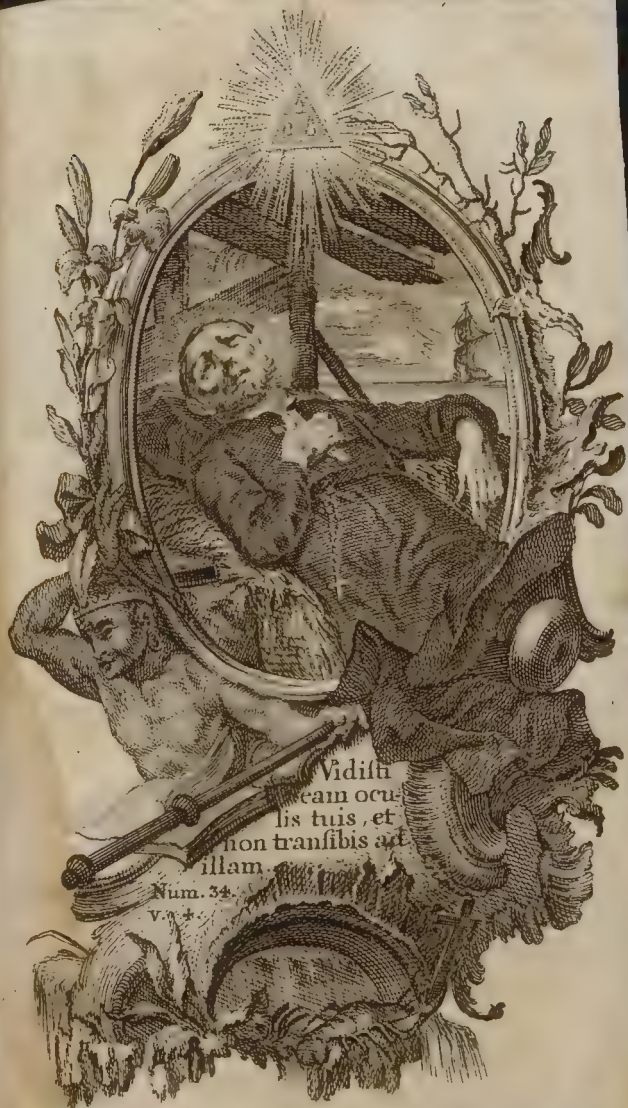
Mistrzu Prawowiernych, Modl się:

Zwierciadło prawdziwey pobożności, M:

Wodzu w drodze cnot y Chrześciańskiey doskonałości, Modl się:

Przykładzie Apostolskiego Duchá y

Świątobliwości, Modl: Świąt



Sw
N
Uc
Po

Uz
W
Oc
Kt

Kt

Cu
Uc
Po
W
W
Dá

Sk
St

Prz
Le
Na
Na
Na
Krz

Światło ślepych,	Modl się:
Nogo chromych,	Modl się:
Ucho głuchych,	Modl się:
Pomocniku tonących y żeglujących nie- bezpiecznie,	Modl się:
Uzdrowienie chorych,	Modl się:
Wskrzesicielu umarłych,	Modl się:
Odpędzicielu czarów,	Modl się:
Którego mocy posłuszne są morza y bu- rze,	Modl się:
Ktorego rozkazy czczą wszystkie ży- wioły,	Modl się:
Cudow. Cudotworco,	Modl się:
Ucieczko mizernych,	Modl się:
Pociecho utrapionych,	Modl się:
Wybawicielu więźniow,	Modl się:
Wschodu oświecenie y jasności,	Modl się:
Dárze powstania ná żywot łaski y chwa- ły,	Modl się:
Skárbnico miłości Bóskiej,	Modl się:
Sławo Zakonu Towarzystwa Jezuso- wego,	Modl się:
Przybytku nieskazitelnosci,	Modl się:
Legacie Apostolskiej Rzymskiej Stolicy,	Modl się:
Nayuboższy Xawery,	Modl się:
Nayczystszy Xawery,	Modl się:
Nayposłuszniejszy Xawery,	Modl się:
Naypokorniejszy Xawery,	Modl się:
Krzyża Chrystusowego y prac za Chry- stusa naybárdziej pragnący Xawery,	
Modl się za nami.	

Ná

Ná zbáwienie bliźniego nacyzuynievšzy
 Xáwery, Modl się:
 Naychwalebniejšzy Xáwery duſz ludz-
 kich y honoru Boſkiego nayžarliwšzy,
 y nienáſlycony prágnieniem, Modl się:
 Aniele w obyczáích y życiu, Modl się:
 Pátryárcho w áſſekcie y ſtáraniu około
 poſpolitwá y ludu Božego, Modl się:
 Proroku w dárze y w Duchu, Modl się:
 Apoſtole w godnoſci y w zaſługách, M.
 Doktorze národów mocny w mowie, y
 dziele wielorákim, Modl się:
 Wyznawco w cnocie y życia prowadze-
 niu, Modl się:
 Pánno ná'umyśle, y ciele, Modl się:
 Święty w którym wſzyſtkich Świętych
 zaſtugi z łáſkáwoſci Boſkiey czcie-
 my, Modl się:
 Báránku Boży który gładziſz grzechy
 ſwiátá, Oduſć nam Pánie,
 Báránku Boży który gładziſz grzechy
 ſwiátá, Wyſtuchay nas Pánie.
 Báránku Boży który gładziſz grzechy
 ſwiátá, Zmiłuy ſię nád námi.
 Chryſte uſłysz próžby náſze,
 Chryſte wyſtuchay modlitwy náſze.
 Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie
 eleyſon.
 V. Modl ſię zá námi Święty Fránciſzku
 Xáwery,
 R. Abyſmy ſię ſtáli godnemi obietnic Pá-
 ná Chryſtusa, Mod l-

Modlmy się:

BOZE, który wystawiających Ciebie
wystawiasz, y we czci Świętych
Twoich bywałeś uczczonym. Day Pá-
nie łaskawy, ábyśmy, którzy Świętego
Fránciszká XAWEREGO Wyznawcę
chwalebnie czciemy, záślugi iego pobo-
żney, przyczyny y opieki doználi. Przez
Páná nášzego Jezusa Chrystusa, Amen.

NOWENNA

álbo

NABOŻENSTWO

Do S. XAWEREGO.

Przez dni dziewięć nieprzerwanie trwá-
jące, ná uproszenie iego pomocy y o-
sobliwey od BOGA łáski.

*W wiadniu nayprzód po łácinie druko-
wane: á porym nákládem tych, którzy wszel-
kiey okázyi przystugi ku temu Świętemu Pá-
tronowi dlá pomnożenia iey w drugi:ch szuká
ią, w Polskim ięzyku świeżo przedrukowane.*

*Jáko iest przyjemne to nábożenstwo Dni
dziewięciu, Świętemu Fránciszcowi XAWE-
REMU, wydało się, kiedy ustanowione od X.*

Frán-

Fránciszka Mástryllá, z Niebá zstępując wiadomie pochwalit, obiecując wszystkim tym, którzyby ie obchodzili nábożnie, dostąpienie tych łásk, ktorých ná dobro dusz swoich prágnać będą przez iego do BOGA przyczynę.

Tę iego obietnicę, wywiodły niezliczone łáski, tym nábożeństwem otrzymáne, y przeto ná wielu miejscach uroczyscie z oapustem zupełnym, od Stolicé Apostolskiey pozwolonym obchodzone, od mniejszey y większey kondycyi ludzi; ktorých doświádeczenie náuczyło, że żadney potrzeby, lub ciáta, lub duszy, tákiey nie mász, ktoreyby nie mógł się spodziewać to nábożeństwo z należytą ufnością przyjmujący, y álbo sam, álbo z drugimi iáwnie, (co skuteczniejszy jest) odprawuiący.

Dzieie się to Nábożeństwo dla dwóch osobliwych przyczyn, ktoremi Cyrieć Przedwieczny. ná pełnienie nášzego prágnienia do się użyć, to jest dla czci naydroższej Męki, y śmierci Jezusa, y Niepokálanego Matki Boskiey Poczęcia: przytácza się uszánowanie iednego ná káždy dzień z Chorów Anielskich, iáko tych ktorým niezliczone cudá w życiu swoim uczynione, Xáwery S. naywięcey przypisował.

Ná początku tey Norwenny Spowiedź rádzá y Kommuniá; inných dni Akt skrucby dokonáley, częścią, że to sprawý ją z siebie bádzo święte, częścią, że tym skuteczniejszy jest prózba nášza, im z czystego serca pochodzi.

Spósob

Sposob zaś tej Nowenny ten bydz może:
 żeby ten, który o iaką łaskę ma prosić, padłszy
 na kolana przed Najświętszym Sakramentem,
 albo Obrazem Świętego Frąciśzka XAWIE-
 RA, podniost myśl swoją do BOGA obecnego;
 iemu nayniższy pokton oddał, słowa, myśli,
 y sprawy swoje wszystkie ku więkſzey jego
 chwale, czci Niepokolanej Panny, Świętego
 Frąciśzka XAWIERA, Świętych Aniołów,
 polecając y ofiarując, a przeczegnąwszy się
 mówi:

Ná dzień Pierwszy.

O Święty y chwalebny Indyi Aposto-
 le Frąciśzku XAWIERZE: Ja NN.
 do tąd niegodny Twój sługa, wzbu-
 dzony wielką łaskawością, którą Ciebie
 czczącym pokazuiesz, obieram Cię so-
 bie ná dziś y ná zawsze, za osobliwego
 mego y moich potrzeb Pátroná y Opie-
 kuná.

Tobie polecam y oddaę ciało y
 duszę, wszystkie nadzieie y pociechy
 moje, wszystkie przeciwności y potrze-
 by moje, nawet życie y śmierć moję, w
 nayukochańszych ręku twoich składam.

Przyrzekam, że nigdy Twoiey o-
 pieki nie odstąpię, ale częśc twoię wszy-
 stką siłą wszędzie popierać będę y po-
 mnázac.

Przeto iako nayuniżeniey suppliku-
 je, żebyś mnie za służę swego wieczne-

go przyjął, we wszystkich sprawach y
potrzebach moich był mi przytomny,
ani mnie nigdy, osobliwie w godzinę
śmierci, z Twojej opieki nie wypu-
szczał.

O chwalebny Święty Francyšku
XAWIERZE Indyjski Apostole, y prze-
możny u BOGA zastępco, w Tobie
wszystkę moję nadzieję y ufność pokła-
dam. O wybrany z tyśiącow obronco
y przyczynco moy, ofiaruję ci to moje,
które światobliwie y pokornie w tych
dniach, na cześć Chrystusa cierpiącego,
niepokalanie Poczętey Panny, y Świę-
tych Aniołów, zamyslać odprawić na-
bożeństwu zjednoczone z Najswięt-
szymi twoimi u BOGA y Świętych wszy-
stkich zasługami, z gorącą pobożnością
y miłością tych, którzy się cześć twoję
y chwale po całym świecie zasługili,
mnie też między sługi twoje chcę po-
liczyć. Spraw to o Święty moy XA-
WIERZE, abym, jeżeli to ku większej
Boskiej chwale uda się, za posłuszeń-
stwem Twoich przed Bogiem zasług
y dzielnością szczególney opieki Two-
jej, rey łaski doświadczył, ktorey tak uślnie
żadam, y szczególnie szukam tym dzie-
wicznym Nabożeństwem. Zie-
dnayże mi ją powagą Świętey przyczy-
ny Twojej, o wielki moy Patronie,

nie mniejszy Boski sługo, jeżeli by zaś
to, o co proszę, nie miało być BOGU
y Tobie ku chwale, mnie na zbawienny
pożytek duży; także pokorną moję
wielką prozbę, y to mi spraw co Náj-
świętzezy jego woli przyjemno y zgo-
dno jest, z tey łaski przyrzuceniem, kto-
rąbym za pociechę y zbawienie moie
miał, z gotą się z nią stołowac.

Antyfoná. Prawdziwie niemocy ná-
sze przyjął, y boleści nasze on ponosił,
myśmy go poczytali iako trędowate-
go, a od BOGA ubitego y unizonego.
ecz on zraniony jest za nieprawości
nasze.

W. Kárność pokoju naszego ná nim.
R. A sınıością jego jesteśmy uzdro-
wieni.

M O D L I T W A:
Danie JEZU Chryste który z Nieba ná
ziemię, z łoná Oycowkiego zstápi-
ł, Ciebie pokornie upraszamy, żeby-
my w dzień sądu ná Práwicy Twoiey
dyszeć zaśłużyli: *Podźcie Błogostáwie.*
Który żyjeł y krolujesz &c.

Antyfoná. Poczęcie Twoje Bogáro-
zico wesele całemu światu obwieściło:
ciebie álbowiem weszło Słóńce sprá-
wedliwości Chrystus Pan nasz, który
nosząc przekłétwo, Błogostáwień-

stwem nas obdárzył: y zcháńbiwszy
śmierć, życie nam dárował wiekuiście.

W. Dziś iest poczęcie Przenajświęt-
szej Máryi Pánny.

R. Ktorey chwalebne życie wszy-
stkie Kościoły objaśniło.

M O D L I T W A.

Ślug twoich prosimy Pánie łaską Nie-
bieską obdárui, áby tym, którym
Przebłogosławioney Pánny rodzenie,
zbáwienia stało się początkiem. Poczę-
cia iey chwalebna Uroczyłość, pokoju
przyniosła pomnożenie. Przez Páná
nászego Jezusá Chrystusá, który z tobą
życie &c.

Do pierwszego Choru Anielskiego.

Antyfona. Wlzyłcy są Duchowie u-
stuguiący, ná posługę posłáni dla tych,
ktorzy dziedzictwo zbáwienia bráć mają.

W. Przed Oblicznością Aniołów bę-
dę ci śpiewał.

R. Będę się klániał Kościołowi two-
mu y będę wyznawał Imieniu twemu.

M O D L I T W A.

BOZE moy, y Pánie Aniołów, który
Duchow twoich posyłasz na świat
ludzi, przekładam ci tych przedniey-
szych Duchow zasługi, tudzież zasług
Śługi Twoiego Świętego Franciszka XA-

WIE-

WIERA, który dla Pánienſkiej czyſtoſci ſwoiej, Imię ſobie wyſtąpił Anioł, y że tyle tyſiącow ludzi bronił y w tak wielu y wielkich ciał y duſzy przygodach dopilnował; á pokórnice Cię upraszam, użycz mi tey Aniełkiej iego w cieie y duſzy czyſtoſci, ktoreyeſ temu Świętemu Apoſtółowi użyczył, y to wiadome Tobie wyſwiadczył dobrodzieyſtwo, o ktore Cię po te dni upraszam, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen:

Ná rzę intencyę 3. Pacierze y Zdrowaś M.

Ná drugi Dzień.

Do wtorego Choru Aniełskiego.

BOZE moy, y Pánie Archaniołów, którym zlecaſz naysławnieyſze ſprawy, do chwały Twoiej, y ludzi pożytku należące, oſiáruię ci zaſługi naysławnieyſzych tych Duchow, iáko y zaſługi wielkiego Sługi Twoiego Świętego Franciszka XA WIERA, ktoregoś obrat na ſprawowanie chwały twoiej, y ktoremu duſz niezliczonych zbawienie powierzyłeś, pokórnice upraszam, day mi to, ábym iáko naysławniey czynił doſyć urzędow y powinnościom moim, ktorými Boſka y Nayswiętſza wola Twoia, mnie nátożyła, y oraz żebyś miłościwie tey mi łáski pozwolił, o ktorą przez

te dni dziewięć prozbą moją usługuję na
większą cześć y chwałę Twoję.

Na trzeci Dzień.

Do trzeciego Choru Anielskiego.

BOZE moy, Księstw Panie, który przez
Anioły y Archanioły objaśnieniem,
nauką y rozkazem, starasz się o zbawie-
nie ludzi, według rozporządzenia, y u-
podobania Boskiej woli twojej. Ośia-
ruję ci zasługi naygorliwszych, tych Du-
chow, y zasługi wielkiego Sługi Twego
XAWEREGO Świętego, który nie tyl-
ko sam przez się, ale przez swoich, to
Uczniow, to naśladowcow przekłada-
jąc, nauczając, y zalecając, objaśnił, y
przywiódł wiele Krolestw y Prowincyi
do ciebie, y w nich dusz bez liczby; y
jako naypokorniey suplikuję, pozwol
mi tey gorliwości Apostolskiego Duch-
iego, przystać na prozbę moję, którą
ci przez dni dziewięć przekładam na
większą cześć y chwałę twoję, Amen.

Na Czwarty Dzień.

Do czwartego Choru Anielskiego.

BOZE moy, y Panie Zwierzchności, o-
sobliwa siłą y władzą na poskromie-
nie czártoństw opatrzonych, ośiaruję ci
zasługi tych nieprzekonanych Duchow,
y Sługi Twoiego Świętego Franciszka

XA:

XAWIERA, któremuś dał dzielność
skuteczną, wyrzucania z ciast y dusz
ludzkich zamięszkatego czirtoństwa, y
porzucony maieństowi Twoiemu, że-
brzę, udajuy mnie tą łaską, żebym mi-
górę, nad wszelkiemi tych nieprzyja-
źnych duchow pokusami, y żebym te-
go dostąpił, czego ta Nowenna od cie-
bie pragnę, na większą cześć y chwałę
twoję, Amen.

Ná Piary Dzień.

BOŻE moey, y mocy Niebieskich Pa-
nie, przez które sprawujesz cuda y
maywyższey mocy twoiey dzieła, nażę-
go godne podziwienia; ofiaruję Ci za-
ługi tych przedziwnych Duchow, y
Sługi Twoiego Świętego Francyzka
XAWIERA, któregoś nowym y dzi-
wnym Cudotwórcą uczynił, po-
niem tego co Święci Apostołowie na-
bieg przyrodzony cudownie czynili,
na ogłoszenie Narodom Ewangelii, y
nieznaiomym królom; poniżam się w
pokorney prośbie moiey; teyże samey
pokory od Ciebie szukając, z ktorey
ten Sowiety, nie o fwoy, ale o twoy tylko
honor czynił, á skłonił się ná to, czego
przez te dni dziewięć u Ciebie szukam
na większą cześć twoję y chwałę, Amen.

Ná szósty Dzień.

Do szóstego Choru Anielskiego.

BOZE moy, Pánie Pánstw álbo duchow
 niższym Aniołom Przełożonych,
 ktorzy, iáko wielcy Twoiey Opátrznó-
 ści Ministrowie, w poddaniu woli swo-
 iej pod Twoię, naymnieysze skinienie
 wszelką ochotą wypełniaią, ofiaruię Ci
 zasługi tych przeżacnych Duchow, tu-
 dziez y zasługi Świętego Fránciszka
XAWIERA, który będąc sam wielu
 Przełożonym, wzáiemnie swoim Stár-
 szym doskonałe oddawał posłuszeństwo,
 uznawájąc w nich Boską twoię powa-
 gę, wolą ich y rozkazy, iáko własne
 twoie, ochotnie wykonywał; przekła-
 dam ci pokarną prozbę moię, za ktorą
 day mi prędkie y doskonałe ku moim
 Przełożonym posłuszeństwo, przydáię
 y to, czego po łásce Twoiey potrze-
 buię ná większą chwałę twoię.

Ná Siódmy Dzień

Do siódmego Choru Anielskiego.

BOZE moy y Tronow Pánie, ná kto-
 rych spoczywasz iák ná Tronie chwa-
 ły Twoiey, y máiestatu Twoiego, ofia-
 ruię ci zasługi tych naywyższych Du-
 chow, y zasługi Świętego Fránciszka
XAWIERA, wybranego ná tron chwa-
 ły Twoiey, y naczynie wybrane, żeby

no.

noś! Imię twoie przed Národy; który wyrzekłszy się siebie samego y rzeczy wszystkich światá tego, miłości ich, iako nie trwáłyeh naturą stworzenia, z serca wyrugował, żebyś ty ie odziedziczył: Pozwol mi ábym wszystkiemi ziemskimi gárdził ponętami, w tobie samym serce moje kontentował, a żebyś mnie uproszeniem tego pocieszył, czego w tych dniách dziewięciu żądam od ciebie, na większą część twoję chwale, Amen.

Ná Ofny Dzień.

Do osmego Choru Anielskiego.

BOZE mój, Cherubinow Pánie, doskonałą Mądrością y rozumem ozdobionych, ofiaruję Ci zasługi tych nayumiejętnieyszych duchow y wielkiego Sługi Twego Świętego Fránciszka XAWIERA, ktoregoś wysoką mądrością opatrzył, obiawiájąc mu skrytości naywyższych tájemnic ná to, áby praw Twoich náuczył wielu Náródow y Nácii. Day mi proszę poiąć iáko się Ciebie nayzbáwienniey bać, y tobie się samemu przypodobáć, któryś iest prawdziwa mądrość; á żebyś przykładem y słowy moiemi, náuczał innych, Twoie Święte chować Przykazania, á oraz zezwol, na prozbę moję, którą w tych dniách

No-

Nowenny moiej zinołze, na większą
część y chwałę twoją, Amen.

Na Dziewiąty Dzień.

Do Dziewiątego Choru Anielskiego.

BOŻE moy, Serafinow Panie, ktorzy
cię kochają naygorętszą miłością; o-
fiaruję ci zasługi tych patlających Du-
chów, iako y zasługi Sługi Twego S.
Franciszka XAWIERA, który iako ziem-
ski iaki Serafin, trawił sam siebie miło-
ścią twoją, przekonując niezliczone
płace, uciski, same niebezpieczeństwa
życia twego, żeby się tobie samemu po-
dobał, y żeby cię poznawali y kochali
iako prawe y naywyższe dobro; ci, kto-
rzy cię obrażali y nie znali; wyswadez
mi to abym kochał nad wszystko ciebie
swego BOGA, dobro moje, y Pana
twego, ufując, abym wszystkim, by
można ludzi do poznania y kochania
ciebie przyprowadził, a oraz daruję mi
to o co ci przez tę Nowennę supliku-
ję: na większą część y chwałę twoją,
Amen.

Antyfoná. Nuż ieno Sługo dobry y
wierny, ześ na mału był wierny; nad-
wiele cię postanowie, wnidź do wesela
Pana Twego.

Y. Sprawiedliwego przeprowadził
Pan drogami prostemi.

R. Y

R. Y pokazał mu Królestwo Boże.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Indyjskie Narody Świę-
tego Franciszka XAWIERA, opo-
wiadaniem y Cudami Kościołowi Two-
iemu chciał przyłączyć, pozwól pro-
siemy miłosciwie, aby k orego chwałę-
bne zasługi obchodzimy. cnót też ie-
go naśladowali przykładow, przez Pa-
ną &c. Amen.

P I E Ś Ń

O Świętym

FRANCISZKU XAWIERZE.

Wielki podziemnych królów Apostole
W własnym Senatu Niebieskiego koła,
Święty XAWERY witay połączony,
Witay Doktorskim wieńcem ozdobiony,
Świętym kleynocie Anielskiej czy-
stości,

Pierś Indyjska ubóstwą godności,
Prędkiego dziwny wzorzepośtużeństwą
Udziel pragnącym twego nabożeństwą.

Naczyniem Imię JEZUSA noszącym,
Prorokiem jesteś narody uczącym,
Różnemi oraz mówiąc językami,
Zażywi ich teraz do BOGA za nami.

Mężny obrońco Naywyższego chwały
Zwycięskie w ręku piastujący strzały,
Zrań sercá nasze, Niebieską miłością,

Za-

Zapal twoiego Duchá gorącością.

Jasna światłości kráiu Japońskiego,
Ogromna trąbo, Duchá najswiętszego,
Niech nam sądowey trąby ząbrzmi
trwogá,

Byśmy zbáwiennie pomnieli ná BOGA.

Przedziwnych cudow bogáta skárbnico
Chromych podporo, y ślepych zrzenico,
Użycz Boskiego światła y pomocy,

Tym ktorzy błądzą ná wieczne pólnocy.

Wspomożycielu ná morzu tonących,
Bespieczny porcie okrętow płynących,
Ktorzy po morzu świata żegluiemy,
Poday nam rękę, niechay nie toniemy.

Ciebie y morzá burzliwe słuchają,

Tobie żywioły uchá nádstawiają,

Więc wyuzdanych poskrom námiętności
Bliące ná nas zewsząd náwałności.

Ucieczko pewna chorobą złożonych,
Słodką pociecho ludzi utrapionych,

Przyimi y twoiey tęskniących opieki

Ziednay wesele trwające ná wieki.

Mocna kolumno Kościoła wschodnie-
Zakonodawco ludu dálekiego, (go.

Wpieray nas twoią przemożną przyczy-

Gdy śmierć ostatnią pogrozi ruiną. (ná

Woyská czártowskie ciebie się lękają.

Umárli z grobow ná Twoy głos powstają.

Ne day piekielney nám potędze szkodzić

Gdy będziemy z plácu śmiertelnego

schodzić.

Schy,

Schyla pod Twoie, Oycze Święty, nogi,
Stárte ná głowę bátwochwálstwo rogi,
Szerokich gránic, piekłoć ustępuie,
A niebo z nowych gości tryumfuie.

Rádosny wlysttek Kościół wojujący,
Gdy mu zgubioną owcę dzwigaiący;
Ná swych rámionách, Xáwery przynosi,
Niech wieczna sławá lmię iego głosi.

Dzielny Zółnierzu rotý Jezusowey,
Ognisty wiary strážniku Piotrowey,
Záchęć nas swoim przykładem do cnoty,
Pobudź do święteý koło dusz roboty.

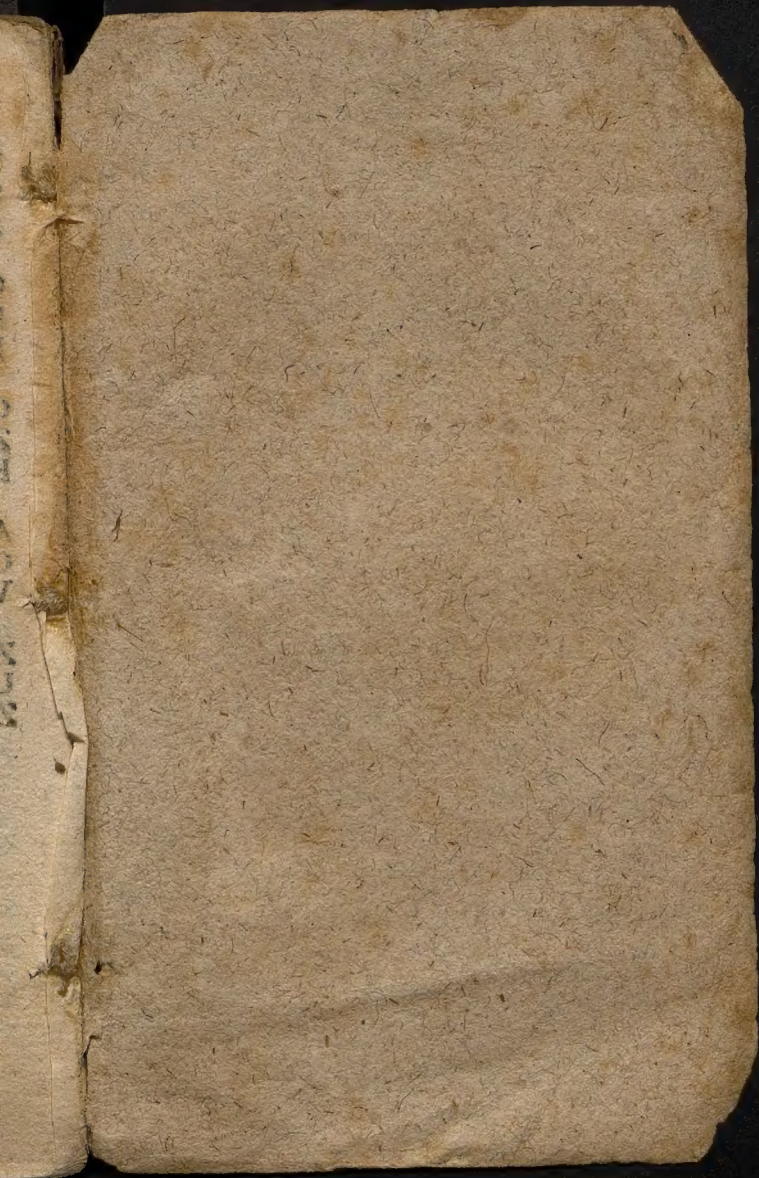
Serce w Fránciszku Jezusowe było,
A Fránciszkowe w JEZUSA wstąpiło;
Gdy cierpiał ieden, drugi potu wiele
Wylewał, iákby mieszkał w tymże ciełe.

Fenixie ogniem spalony miłości,
Zadátku wieczney nieskázitelności,
Uproś nam łzczere BOGA zákochánie,
Ziednay do miley Oyczyzny wzdy-
chánie,

A M E N!

Ad M. D. G.





Ludo